

## INFORMACJE

## Marszałek wyjaśniał...

Na sesji Rady Miejskiej wicemarszałek województwa Piotr Pilch wyjaśniał plany budowy obwodnicy, a mieszkańcy punktowali jego wypowiedzi.  
**Czytaj więcej str. 5**

## RATUJMY ZABYTKI

## Ratujemy Kaplicę...

M.in. Mieszkańcy Nowosiótek chcą uratować zabytkową kaplicę. Ruszono ze zbiórką na remont, do udziału w której zachęcamy wszystkich miłośników regionu.  
**Czytaj więcej str. 7**



## WSPOMNIJMY

## O śp. Stanisławie Tabiszu

Mieszkańcami Leska wstrząsnęła wiadomość o śmierci byłego burmistrza Stanisława Tabisza.

**Czytaj więcej str. 6**

## WYWIAD

## Z pasją i miłością od nocy do nocy

Wywiad z Joanną Aleksandrowicz – artystką, autorką i piosenkarką, znaną chociażby z filmów „Kler” i „Wesele”.

**Czytaj więcej str. 8-9**

► TEKST: PAULINA BAJDA  
 ZDJĘCIE: UMIG LESKO

# Świetlica do remontu

**Ponad półtora miliona złotych będzie kosztować remont filii biblioteki publicznej oraz świetlicy wiejskiej w Bezmiechowej Dolnej. Budynek zostanie zmodernizowany, powstaną m.in. sale do pracy z seniorami i dziećmi, czytelnia, zakupione zostaną zestawy komputerowe oraz książkomat.**

Gmina Lesko otrzymała dofinansowanie z Programu „Infrastruktura Bibliotek 2021–2025” w wysokości 1 249 696 zł na remont i wyposażenie filii biblioteki w Bezmiechowej Dolnej, która mieści się w świetlicy wiejskiej i jest oddziałem Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku. Koszt całkowity zadania to 1 517 949 zł.

– Cieszę się, że napisany przez nas wniosek na remont i wyposażenie filii biblioteki w Bezmiechowej Dolnej, która znajduje się w świetlicy wiejskiej otrzymał dofinansowanie, bo to bardzo potrzebna i długo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska. – W projekcie uwzględniliśmy zgłaszane potrzeby mieszkańców i mam nadzieję, że końcowy efekt prac będzie dla nich satysfakcjonujący.

W ramach robót budowlanych zaplanowano termomodernizację obiektu, przebudowę części pomieszczeń w celu przystosowania niewykorzystanych pomieszczeń do potrzeb prowadzonej działalności bibliotecznej i dostosowania ich do nowych funkcji: sali do aktywnej pracy z seniorami, sali do aktywnej pracy z dziećmi, pracowni komputerowej, kameralnej czytelnia i pomieszczenia aktywacji młodzieży na poddaszu. Zaplanowane zostały również prace remontowe



w pomieszczeniach dotychczas wykorzystywanych przez bibliotekę.

– Filia biblioteki w Bezmiechowej znajduje się w budynku, który został zbudowany jeszcze w latach 80-tych i dotychczas nie były w nim prowadzone prace modernizacyjne – wyjaśnia Maria Petka-Fundanicz, dyrektor PiM Biblioteki w Lesku. – Budynek jest nieocieplony i posiada przestarzały system grzewczy. Nasza filia funkcjonuje w trzech pomieszczeniach o niewielkiej powierzchni, co ogranicza jej działalność wyłącznie do wypożyczenia książek i czasopism czytelnikom. Pozostałe pomieszczenia, które znajdują się w budynku są w bardzo złym stanie technicznym, co nam utrudnia wykorzystanie ich do prowadzenia szerszej działalności bibliotecznej i kulturalnej.

Jak dodaje pani dyrektor toalety i zaplecze socjalne znajdujące się w budynku są w złym stanie użytkowym i sanitarnym, a budynek obecnie nie jest przystosowany do prowadzenia w nim zajęć dla dzieci, seniorów czy osób niepełnosprawnych.

– Biblioteka w Lesku działa od 1947 roku, a pieniądze potrzebne na nasze funkcjonowanie otrzymujemy z budżetu gminy. Staramy się jak najlepiej służyć mieszkańcom. Organizujemy m.in. Narodowe Czytanie, mamy Dyskusyjny Klub Książki oraz organizujemy Bieszczadzki Festiwal Książki. Przy bibliotece działa zespół śpiewaczy „Leskowianie”, amatorskie koło teatralne oraz Koło Młodych Robotyków i Klub Kodera. W ubiegłym roku w ramach naszej placówki powstała też Regionalna Izba Pamięci – wylicza pani dyrektor.

Leska biblioteka współpracuje m.in. z Bieszczadzkim Domem Kultury, Towarzystwem Miłośników Leska i Okolic, Muzeum Farmacji w Krakowie, Muzeum Bojków w Myczkowie i Fundacją Szansa dla Niewidomych w Rzeszowie.

– Poprzez te działania chcemy aktywizować lokalną społeczność i zachęcać ich do zainteresowania się kulturą. Filia biblioteki w Bezmiechowej stanowi jedyny ośrodek życia kulturalnego tej miejscowości, która od lat jest kolebką polskiego szybownictwa.

To tutaj urodziła się i wychowała poetka Maria Czerkawska. Te fakty mogą mieć wpływ na rozwój czytelnictwa pod warunkiem, że istniejąca infrastruktura biblioteczna będzie nowoczesna i dostępna. Jeśli powstaną wyodrębnione przestrzenie do aktywizowania dzieci, młodzieży oraz seniorów, to z pewnością przyczyni się to do wzrostu czytelnictwa – dodaje dyrektorka.

## Remont będzie gruntowny

Remont sali ze sceną na parterze pozwoli na zainicjowanie nowych form działalności biblioteki, takich jak organizacja przedstawień teatralnych, koncertów czy warsztatów. Dodatkowo, w celu zwiększenia dostępności usług bibliotecznych zaplanowano zakup książkomatu, a także specjalnego oprogramowania bibliotecznego, dzięki któremu korzystanie z biblioteki będzie możliwe w porze dowolnej dla czytelnika. Co ważne na modernizacji skorzystają nie tylko mieszkańcy Bezmiechowej ale również przebywający w okolicy turyści.

W ramach remontu zaplanowano też wymianę starego pieca „kopciucha” na piec konwekcyjny gazowy oraz budowę na parterze toalet dla osób z niepełnosprawnością ruchową. – Ze względów konstrukcyjnych budynku, nie ma możliwości całkowitej likwidacji barier architektonicznych, dlatego planujemy zainstalować dzwonek, dzięki któremu będzie można przywołać pracownika biblioteki, który pomoże w korzystaniu ze zbiorów. Dodatkowo, aby ułatwić dostęp do zbiorów osobom niedowidzącym i niedosłyszącym zainstalowany zostanie system informacji wizualno-głosowej – dodaje dyrektor Petka-Fundanicz.

W trakcie remontu zostanie wymieniona elewacja, powstanie nowa kotłownia, przebudowane zostaną też schody zewnętrzne oraz wykonane będą wewnętrzne prace wykończeniowe – tynki, malowanie ścian i sufitów oraz wymieniona zostanie część posadzek. Wykonane zostaną też instalacje elektryczne wraz z wymianą na oświetlenie LED.

Zakupione zostanie wyposażenie biblioteki, oprócz zestawów komputerowych, stolików, krzeseł i regałów zakupiony zostanie projektor multimedialny, maty i gry edukacyjne oraz powstanie kącik kawowy. – Sala do aktywnej pracy z dziećmi zostanie zaaranżowana w sposób przyjazny dla dzieci, wyposażona w pufy i maty, natomiast pomieszczenie do pracy z seniorami zostanie wyposażone z uwzględnieniem osób niepełnosprawnych. Pracownia komputerowa zostanie wyposażona w dwa zestawy komputerowe z oprogramowaniem – wylicza dyrektorka.

Po remoncie filia biblioteki w Bezmiechowej będzie otwarta co najmniej połowę sobót w roku przez przynajmniej 4 godziny. Rozpoczęcie remontu zaplanowano jesienią tego roku, a zakończenie w listopadzie 2023 r.

OD BURMISTRZA

OD BURMISTRZA

## Drodzy Mieszkańcy!



➤ **ADAM SNARSKI**

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Okres wakacyjny dobiega końca. Uczniowie i nauczyciele wracają do szkół, czego dowód i uznanie dla nich przekazuję w oddzielnym liście. W naszym mieście i gminie, cały czas od stycznia po dziś dzień, trwa rok inwestycji. W swoich pracach inwestycyjnych nie przestawaliśmy działać również w okresie wakacyjnym.

Jak pewnie Państwo zauważyliście zrealizowaliśmy coś czego nie udało się naszym poprzednikom, czyli odnowiliśmy elewację kamienicy Rynek 15 przy wjeździe do Leska. Wyremontowany został również przeciekający od lat dach tego budynku. Została nam jeszcze do skończenia ściana tylna. Szukamy środków na ten cel. Sądzę, że na przełomie września/października uda nam się te inwestycje dokończyć. Wreszcie wjazd do miasta nie będzie miał dla turystów złych skojarzeń. Na bocznej ścianie powstanie w przyszłym roku, w ramach projektu „Chust-Lesko” piękny mural, który jeszcze bardziej uatrakcyjni to reprezentacyjne miejsce w mieście. Przypominę, że w tym projekcie otrzymaliśmy dofinansowanie blisko 60 tysięcy euro.

Praktycznie zakończyliśmy też remont Bieszczadzkiego Domu Kultury. Końcem września zaprosimy Państwa na pierwsze wydarzenie do pięknie wyremontowanej sali widowiskowej oraz nowo otwartego kina, w tym również z filmami 3D. Cieszę się bardzo, że udało nam się dostosować salę widowiskową do współczesnych standardów. Jest naprawdę piękna.

Nie sposób też nie wspomnieć o kolejnej satysfakcjonującej informacji. Otóż

dzięki napisanemu i złożonemu przez nas projektowi na remont i wyposażenie filii biblioteki w Bezmiechowej Dolnej (świetlica wiejska) otrzymaliśmy dofinansowanie z Programu „Infrastruktura Bibliotek 2021–2025” w wysokości 1 249 696 zł. Ta długo oczekiwana przez mieszkańców inwestycja, w końcu może doczekać się realizacji. Koszt całkowity zadania to 1 517 949 zł.

Mam nadzieję, że nowoczesne aktywne przejścia dla pieszych oddane w miesiącu lipcu do użytkowania oraz poprawiona infrastruktura drogowa przyczyni się zwiększenia naszego bezpieczeństwa.

Przed nami rozpoczęta druga połowa roku inwestycji, w której czeka nas dużo pracy związanej z kolejnymi inwestycjami, o których już wielokrotnie wspominaliśmy: przebudowa dworca PKS, parkingu przy rondzie, modernizacja źródełek mineralnych. Mimo różnych trudności napotykanym po drodze – działamy.

Szanowni Mieszkańcy!

Pragnę również serdecznie Wszystkim Mieszkańcom podziękować za tak wspaniałe uczestnictwo podczas startu 4. etapu 79. Tour de Pologne w Lesku. Jako społeczność gminy pokazaliśmy się z jak najpiękniejszej strony. Było to wydarzenie, które wspaniale zapromowało Lesko, całą naszą gminę oraz region. Relacjonowanie przez media ogólnopolskie i międzynarodowe sprawiło, że o naszym mieście, o naszej gminie, stało się głośno, w bardzo pozytywnym tego słowa znaczeniu. Jestem więc ogromnie wdzięczny wszystkim, którzy choć w najmniejszym stopniu przyczynili się do tak pięknego wydarzenia.

Lesko, dnia 1 września 2022 r.

**SZANOWNI DYREKTORZY SZKÓŁ!  
NAUCZYCIELE! PRACOWNICY OŚWIATY!  
DRODZY UCZNIOWIE! SZANOWNI RODZICE!**

1 września, jak co roku, zabrzmiał w Waszych szkołach pierwszy dzwonek. Po okresie wypoczynku wakacyjnego powrócicie do swych obowiązków dyrektora, nauczyciela, opiekuna i ucznia.

Dla kadry pedagogicznej będzie to kolejny rok bardzo wyczerpującej i odpowiedzialnej pracy. Dla uczniów, kolejny etap rozwoju intelektualnego, duchowego i osobistego.

Trudno jest przecenić rolę nauczycieli w życiu każdego z uczniów, gdyż to Wy, Kadra Pedagogiczna, jesteście autorytetami i opiekunami, wzorami do naśladowania. Musicie umieć podejmować mądre i przemyślane decyzje, wielokrotnie sami borykając się z własnym życiem i własnymi problemami. Dziękuję Wam za ofiarność w swej niełatwej pracy prosząc o dalsze serce i oddanie młodemu pokoleniu Leszczan.

To Wy Państwo najlepiej wiecie, że wypowiedziane mądre myśli, żyjącego na przełomie XVI i XVII w. kanclerza Jana Zamoyskiego „Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”, nie straciły, a wręcz zyskały na znaczeniu dziś, w czasach trudnych i ogarniętych konfliktami.

Wam Drodzy Uczniowie życzę ambicji i aspiracji w swoich edukacyjnych działaniach i planach. Nie bójcie się sięgać wysoko, mieć marzenia i uparcie dążyć do obranego celu. Pamiętajcie też, że na tym etapie życia macie prawo do błędów. Ważnym jest, aby uczyć się wyciągać z nich wnioski.

Szanownych Rodziców proszę z kolei o mądrą współpracę z kadrami pedagogicznymi, dziękując jednocześnie za codzienny trud jaki wnosicie w wychowanie Waszych dzieci. Bowiem bez współpracy: nauczyciel, rodzic, uczeń, nie ma i nie może być mądrej, polskiej szkoły, nie ma też pełnego procesu edukacyjno-wychowawczego.

Niech nadchodzący rok szkolny będzie dla Wszystkich zdrowy, bezpieczny i satysfakcjonujący, niech pozwoli w końcoworocznej fazie na podsumowanie hasłem – to był dobry, kreatywny i twórczy rok.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

*Adam Snarski*

ADAM SNARSKI

OGŁOSZENIE

➤ TEKST: UMIG LESKO

**W** związku z powstałymi oszczędnościami w ramach Konkursu Grantowego Cyfrowa Gmina – „Granty PPGR”, Gmina Lesko ogłosiła dodatkowy nabór dla uczniów, którzy będą mogli otrzymać darmowe laptopy do nauki zdalnej pod warunkiem spełnienia warunków konkursu.

Sprzęt może zostać przeznaczony jedynie dla dziecka, które: zamieszkuje gminę Lesko, jest członkiem rodziny

## Darmowe laptopy z „Grantów PPGR”

(pokrewieństwo w linii prostej, tj. rodzice, dziadkowie, pradziadkowie lub opiekunowie prawni) osoba, która pracowała niegdyś w zlikwidowanym państwowym przedsiębiorstwie gospodarki rolnej i zamieszkiwała w miejscowości lub gminie objętej PGR, nie otrzymała na własność lub w drodze użyczenia, w roku 2020 i 2021 sprzętu komputerowego zakupionego ze środków publicznych lub środków organizacji pozarządowych lub zwrotu kosztów, lub dofinansowania zakupu tych rzeczy.

Aby zakwalifikować się do projektu „Granty PPGR”, należy złożyć w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko (pok. 102, I piętro) odpowiednie dokumenty, które można pobrać ze strony [www.lesko.pl](http://www.lesko.pl) lub w Biurze Obsługi Mieszkańców na parterze Urzędu Miasta i Gminy Lesko, ul. Parkowa 1, Lesko.

Nabór będzie prowadzony do momentu, gdy wartość sprzętu z przyjętych zgłoszeń wyczerpie pulę środków, przeznaczonych na zakup dodatkowych laptopów.

**ROK INWESTYCJI**

► TEKST: UMIG LESKO

**Na terenie gminy Lesko ma powstać nowe osiedle z mieszkaniami komunalnymi. Pięćdziesiąt lokali zlokalizowanych ma zostać na terenie Posady Leskiej, a opracowana koncepcja została przesłana do konsultacji leskim radnym.**

**B**udowa nowego osiedla na terenie Gminy Lesko jest moim zdaniem, ogromnie potrzebna naszym mieszkańcom. Niestety, rosnące stopy kredytowe, sytuacja gospodarcza kraju i świata nie pozwala wszystkim na posiadanie „własnego kąta”. Opracowaliśmy koncepcję urbanistyczną na realizację inwestycji pn. „Zwiększenie zasobu lokali mieszkaniowych w Gminie Lesko poprzez budowę 50 lokali na działce o nr ewidencyjnym nr 248 w Lesku (Posada Leska)” – tym wpisem 12 sierpnia burmistrz Adam Snarski poinformował na swoim profilu społecznościowym o pracach nad nową inwestycją.

Przedmiotowe zagospodarowanie nieruchomości według koncepcji wskazuje możliwość zlokalizowania zróżnicowanej zabudowy pod względem gabarytów oraz wysokości. Planowane budynki wielorodzinne 4-5-cio kondygnacyjne będą otoczone mniejszą zabudową wielorodzinną, szeregową i bliźniaczą.

Budynki będą otoczone miejscami zieleni, rekreacji, w tym placów zabaw i wypoczynku, a także ciągami komunikacyjnymi i miejscami postojowymi.

**POMOC SOCJALNA**

► TEKST: UMIG LESKO

**Dodatek węglowy jest świadczeniem wypłacanym przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku. Wniosek o wypłatę dodatku węglowego należy złożyć w terminie do 30 listopada 2022 r.**

**W**niosek o wypłatę dodatku węglowego składa się w gminie właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby składającej ten wniosek.

Dodatek węglowy przysługuje jeśli głównym źródłem ogrzewania gospodarstwa domowego jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane węglem kamiennym, brykietem lub peletem zawierającym co najmniej 85 proc. węgla kamiennego, wpisane lub zgłoszone do centralnej ewidencji emisyjności budynków (CEEB), o której mowa w art. 27a ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków.

# Powstanie nowe osiedle



Planowane jest zagospodarowanie przedmiotowej nieruchomości w formule publiczno-prywatnej, poprzez budowę budynków wielorodzinnych zwiększających zasób lokali komunalnych (około 50 lokali), wraz

z niezbędną infrastrukturą (drogi, sieci kanalizacyjna, wodociągowa, burzowa, zagospodarowanie terenów zielonych – etap I).

– Cieszę się, że owocnie wykorzystaliśmy okres wakacyjny i jeszcze

przed moim długim urlopem mogę przekazać również Państwu do konsultacji ten projekt. Na wszelkie uwagi jesteśmy otwarci – możecie je wpisywać w komentarzach lub wiadomościach prywatnych (profil

na Facebooku). Jak też na e-mail: burmistrz@lesko.pl – dodał burmistrz.

Opracowana koncepcja została również przesłana do radnych Rady Miejskiej w Lesku w celu konsultacji.

## Zgłoś się po dodatek węglowy

Przez gospodarstwo domowe, o którym mowa powyżej, rozumie się: osobę fizyczną samotnie zamieszkujejącą i gospodarującą (gospodarstwo domowe jednoosobowe) albo osobę fizyczną oraz osoby z nią spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie z nią zamieszkujejące i gospodarujące (gospodarstwo domowe wieloosobowe).

Dodatek węglowy to pomoc jednorazowa, która przysługuje w wysokości 3 000 złotych. W przypadku gdy wniosek o wypłatę dodatku węglowego dla gospodarstwa domowego wieloosobowego złożyła więcej niż jedna osoba, dodatek ten przyznawany jest wnioskodawcy, który złożył taki wniosek jako pierwszy.

Wniosek o wypłatę dodatku węglowego można pobrać oraz złożyć: w formie papierowej za pośrednictwem poczty na adres Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lesku ul. Parkowa 1, osobiście w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lesku ul. Parkowa 1, parter sala nr 7 w dniach: poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 13.00 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej ePUAP (wniosek musi zostać podpisany

kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub uwierzytelniony z wykorzystaniem profilu zaufanego).

Dodatek węglowy wypłaca się w terminie do miesiąca od dnia złożenia wniosku o jego wypłatę. Przyznanie dodatku węglowego nie wymaga wydania decyzji, informacja o przyznaniu świadczenia zostanie przekazana na wskazany we wniosku adres poczty elektronicznej – o ile został wskazany.

Jeżeli adres poczty elektronicznej nie został wskazany, informację o przyznaniu dodatku osłonowego można odebrać osobiście w organie rozpatrującym wniosek. Nieodebranie informacji o przyznaniu dodatku osłonowego nie wstrzymuje wypłaty.

**WAŻNE!** Informacje przedstawione we wniosku o wypłatę dodatku węglowego będą składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń. Rząd chce znówelizować przepisy o tzw. dodatku węglowym. Dotychczasowa grupa beneficjentów zostanie więc rozszerzona. Jeżeli przepisy wejdą w życie, wnioski o dopłaty będą mogły składać także te osoby, które ogrzewają dom drewnem, gazem, pelletem czy olejem opałowym.

**WSPARCIE SENIORÓW**

## Opaski bezpieczeństwa dla seniorów

► TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**W Urzędzie Miasta i Gminy Lesko odbyło się spotkanie z seniorami, w czasie którego otrzymali oni opaski bezpieczeństwa oraz zostali przeszkoleni zarówno z obsługi urządzenia jak i korzystania z systemu teleopieki.**

**W**spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu seniorów mieszkających na terenie gminy Lesko. – Nasi seniorzy mieli sporo pytań na temat użytkowania opasek. W rozmowach podkreślali też, że jest to bardzo przydatne urządzenie, dzięki któremu będą się czuli bezpieczniej zostając sami w domu – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska. – Cieszymy się, że tak liczne grono mieszkańców naszej gminy z grupy wiekowej 65+ jest otwarte na nowoczesne rozwiązania, zwłaszcza, że dotyczy to tak ważnej kwestii jak ich bezpieczeństwo.

Opaska monitoruje na bieżąco podstawowe parametry życiowe, a w razie zagrożenia pozwala na szybką



i konkretną reakcję. Opaska, która zostanie przekazana seniorom będzie zawierać m.in.: przycisk alarmowy, detektor upadków, czujnik zdjęcia opaski, lokalizator GPS, komunikację Telecentrum z opiekunem, monitoring pulsu i saturacji.

Przypominamy, że rekrutacja do programu „Korpus Wsparcia Seniorów” nadal trwa, wystarczy pobrać ze strony <https://tiny.pl/wg6v> formularz zgłoszeniowy, wypełnić i zanieść do Urzędu Miasta i Gminy Lesko, ul. Parkowa 1, gdzie również można uzyskać pomoc w wypełnieniu niezbędnych formalności.

**PROGRAM „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2022 finansowany z Funduszu Przeciwdziałania COVID – 19. Dofinansowanie 48 599,00 zł.**

# Inwestycje wciąż trwają

Mimo okresu wakacyjnego w Gminie Lesko wciąż trwają prace budowlane przy wielu inwestycjach. Dawny blask odzyskała już kamienica przy ul. Rynek 15, a już niebawem mieszkańcy i turyści będą mogli podziwiać widok z nowego tarasu na wzgórzu Baszta i spacerować wśród odrestaurowanych źródełek mineralnych.

► TEKST I ZDJĘCIA: UMIG LESKO

Zakończyły się prace przy remoncie kamienicy Rynek 15 w Lesku. W ramach zadania oszacowanego na 240 000,00 zł (162 768,00 zł z budżetu Gminy Lesko oraz pozostała kwota z Wspólnoty Mieszkaniowej Rynek 15), wykonany został remont dachu oraz elewacji frontowej i bocznej budynku. Dodatkowo przygotowany został kosztorys inwestorski na remont ściany tylnej budynku na kwotę ponad 36 000,00 zł. Na najbliższej wrześniowej sesji, burmistrz Adam Snarski poprosi Radę Miejską o zabezpieczenie w budżecie Gminy wymaganych na tę inwestycję pieniędzy, tj. blisko 68 proc. całości. Pozostałą część opłaci Wspólnota Mieszkaniowa. Wykonawcą jest Firma Budowlana POL-BUD z Humnisk.



Kolejną prowadzoną inwestycją jest budowa tarasu widokowego na wzgórzu Baszta. Wykonawca w chwili obecnej korytuje ścieżkę turystyczną i ciąg pieszo – jezdny oraz wykonuje podbudowę z kruszywa. Zamontowane zostaną przy nich lampy solarne oraz elementy małej architektury.

Na szczycie wzgórza powstanie drewniany dwupoziomowy taras z pochylnią, wykończony deskami tarasowymi. W części tarasu zamontowana zostanie też siatka rekreacyjna – hamakowa spełniająca rolę tzw. leżaków. Powierzchnia zabudowy tarasu widokowego to około 132 m/kw.

Kwota inwestycji to 349 323,28 zł, a jej wykonawcą została firma BORSTAR Usługi Ogólnobudowlane Jerzy Borgosz.



Lada dzień ruszą prace przy odrestaurowaniu źródełek mineralnych w Lesku. Burmistrz podpisał już umowę z wykonawcą, tj. Przedsiębiorstwem Budowlanym „ORLEF” Jerzy Orlef z Leska, a kwota inwestycji to 526 800,00 zł.

Przedmiot zamówienia obejmuje wykonanie obiektów małej architektury czyli m.in.: wiaty z tężnią solną, 13 sztuk żeliwnych ławek parkowych z oparciem, 3 sztuk żeliwnych ławek parkowych bez oparcia, 3 sztuk stalowo-żeliwnych koszy na śmieci, modernizację istniejących 6 studni – wykonanie nowej obudowy dla każdej studni z kamienia naturalnego z drewnianym wiekiem oraz zadaniem z drewna pokrytego blachą oraz remont istniejących ścieżek i wykonanie nowych z kostki betonowej.



## INFORMACJE

# Marszałek wyjaśniał, mieszkańcy protestowali

► TEKST: PAULINA BAJDA  
ZDJĘCIE: FB SOŁĘCTO HUZELE

**Piotr Pilch, wicemarszałek województwa podkarpackiego zjawiał się na sesji Rady Miejskiej w Lesku. Polityk wyjaśniał, jakie są powody budowy południowej obwodnicy, a przeciwni tej inwestycji mieszkańcy punktowali jego wypowiedzi.**



Piotr Pilch wyjaśniał, że Lesko wybrano ze względu na coraz większą liczbę turystów, inwestycji i większy ruch pojazdów w Bieszczadach. – Podstawą rozwoju każdego regionu jest infrastruktura, bez możliwości dojazdu trzeba zapomnieć o rozwoju – mówił wicemarszałek i dodał, że w związku z budową trasy Via Carpatia skróci się czas dojazdu w Bieszczady i Beskid Niski, a tylko „Lesko jawi się jako wąskie gardło, gdzie szybki ruch pojazdów się skumuluje”. Mówił, że budowa obwodnicy będzie miała wpływ na gminy i powiaty ościennie, a wszyscy władarze tych gmin poparli ten pomysł.

Marszałek zdementował też informacje o tym, że jest już ostateczny projekt obwodnicy. – Projektant ustali kilka wariantów trasy i będziecie mogli sprawdzić czy was to dotyczy i dopiero protestować – mówił do zgromadzonych na sali posiedzeń mieszkańców Huzel, Leska i Woli Postołowej. – Jesteście karmieni nieprawdziwymi informacjami, że będą zburzone domy, to jest nieprawda, tego nie wie nikt, nie ma projektu, a przy złożeniu wniosków narysowana linia nie jest odzwierciedleniem trasy. Nie ma przebiegu trasy, nie ma wskazanych wyburzeń domów

i protestujecie przeciwko samej budowie. Jak projekt zostanie utracony, to będziecie rozliczani przez innych, że była szansa a nie ma, ta odpowiedzialność ciąży też na was i radnych. Jak pieniądze zostaną utracone, to przez wiele lat nie będzie tu inwestycji – zagroził.

Obecny na spotkaniu dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie Piotr Miąso przedstawił mieszkańcom statystyki natężenia ruchu z lat 2020–21, z których wynika, że ruch w kierunku Ustrzyk Dolnych, Soliny czy Cisnej jest porównywalny – w granicach 7–6 tys. aut na dobę. – Dlatego uznaliśmy, że powinniśmy poszukać nowego przebiegu drogi w rejonie Leska, by odciążać istniejący układ drogowy i znaleźć miejsce na nową przeprawę mostową.

Mówił, że przy planowaniu obwodnicy wzięto też pod uwagę ukształtowanie terenu w okolicach Leska. Argumentował, że nie ma możliwości przesunięcia pieniędzy z jednej inwestycji na drugą – w tym przypadku na budowę północnej obwodnicy Leska, ponieważ ta ma być budowana przez GDDKiA, a drogi krajowe to inna kategoria niż wojewódzkie. – Minister Weber potwierdził, że północna obwodnica jest na liście rezerwowej

do programu Budowy Stulecia Obwodnic – wyjaśniał i dodał, że zaproponowany przez radnych wariant budowy obwodnicy przez Dolinę Zmarzłową nie może być brany pod uwagę, ze względu na wysokość trasy. Podobnie jest z innymi propozycjami, które kolidują m.in. z instalacją oczyszczalni ścieków czy tymi zasilającymi basen.

Dodał, że rozstrzygnięto przetarg na dokumentację projektową, w ramach której powstaną warianty trasy zaproponowane przez firmę Promost Consulting, które będą wymagać m.in. decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, szeregu decyzji wodnoprawnych i dopiero wtedy wojewoda wyda decyzję zezwalającą na realizację inwestycji. – To spowoduje przeniesienie własności na samorząd województwa i wtedy nastąpi kolejny etap – wycena nieruchomości i wypłata odszkodowań, a środki na odszkodowania przeznacza samorząd województwa – wyjaśniał.

## Argumenty nie trafiają

Po tych wyjaśnieniach przyszedł czas na głosy mieszkańców. Jako pierwszy, w imieniu Społecznego Komitetu wypowiadał się Przemysław Lasek. Przypomniał, że według komitetu

jedyną słuszną koncepcją jest obwodnica północna, która od lat jest ujęta w dokumentach i realnie odciążająca ruch. – Jej budowa nie spowoduje wyburzeń i uwolni tereny inwestycyjne – mówił i dodał, że do mieszkańców nie trafiają argumenty o epokowych pieniądzach czy nowym moście. – Nie zgadzamy się też, by o naszych sprawach decydowali władarze sąsiednich gmin i interes turystów, nie rościmy sobie prawa do decydowania jakie inwestycje realizowane są u sąsiadów. Nie może być też ważniejszy interes stojących w korku turystów, niż mieszkańców.

Kolejną osobą, która wypowiadała się na sesji był mieszkaniec Huzel Rafał Mazur, który przypomniał, że według przepisów prawa jest obwodnica i udowodniał, że obwodnica południowa nią nie będzie. – Żaden z zaproponowanych wariantów tej definicji nie spełnia – ruch nie zostanie wyprowadzony z miasta – mówił. Argumentował, że niebawem rozpocznie się odbudowa Ukrainy, a ruch tranzytowy nadal będzie prowadził przez miasto. – Dodatkowo mamy w zakolu rzeki San Naturę 2000, jest uchwałą Zarządu Województwa o obszarze chronionym na terenie całych Huzel.

Rafał Mazur podniósł też jedną z ważniejszych kwestii dla mieszkańców – to, że do tej pory nie przeprowadzono z nimi konsultacji społecznych. – Słyszmy, że nie było potrzeby konsultować z nami – każda ustawa mówi, że można w ważnych sprawach konsultować. Teraz mówicie, że winę ponieśli wszyscy jak trzeba będzie oddać kasę, a kto naprawdę powinien ponieść winę – ci co złożyli wniosek, bo nie sprawdzili możliwości. Ta inwestycja jest chybiona, kto poniesie odpowiedzialność? – pytał.

Burmistrz Leska Adm Snarski przypomniał, że jego stanowisko jest

niezmienne od początku. – Uważam, że obwodnica powinna być budowana, ale jak najmniejszym kosztem społecznym mieszkańców. Nie chcemy oddawać tych środków, ale wydać rozsądnie nie kosztem gminy i nie kosztem mieszkańców – podkreślał i dodał, że stanowiska samorządowców z sąsiednich gmin nie są dla niego istotnym argumentem. – Uważam, że rozwój Bieszczad powinien nastąpić, ale nie kosztem gminy Lesko. My nikomu nie mówimy jak powinni realizować swoje inwestycje lub gdzie powinny przebiegać.

W dyskusję włączył się również starosta leski Andrzej Olesiuk, który przekonywał, że o budowie obwodnicy dowiedział się w tym samym czasie co mieszkańcy, a informacje o zaplanowanych terenach inwestycyjnych na działkach starostwa są nieprawdziwe. – Nie będę tej inwestycji torpedował. Powinna być zbudowana, a o przebiegu nie dyskutujemy – mówił i przypomniał, że hrabia Krasicki nie zgodził się na przeprowadzenie przez Lesko kolei, co spowodowało spowolnienie rozwoju miasta.

Głos w dyskusji zabrali również radni, którzy podkreślali, że należy znaleźć rozwiązanie, które pogodzi i mieszkańców i inwestorów, a pomysły należy konsultować z mieszkańcami.

Na zakończenie dyskusji marszałek Pilch po raz kolejny przypomniał, że decyzja o budowie obwodnicy nie dotyczy tylko Leska. – Państwo się ucieszyli, przez 5 minut będziecie bić brawo, a my będziemy pod pretekstem tych, którzy u siebie inwestują w turystykę. Nie zgadzam się, że turyści są mniej ważni od państwa, miejsca pracy są najistotniejsze w tym regionie. Jak nie będzie inwestycji, to teren będzie się wyludniał.

Mieszkańców nie przekonały jednak te argumenty, zapowiadają, że będą protestować do skutku.

## INFORMACJE

► TEKST: PAULINA BAJDA

**Radny Jacek Bańczak przeprosił na sesji burmistrza Leska Adama Snarskiego za to, że nazwał go „piątą kolumną Putina” i „pożytecznym idiotą”, po jego wystąpieniu w Święto Niepodległości w 2021 r. Radny winnym się nie czuje, jednak burmistrz mówi, że każdemu należy dać drugą szansę.**

Przypomnijmy – w ubiegłym roku, w trakcie uroczystości z okazji Święta Niepodległości burmistrz Leska Adam Snarski wygłosił przemówienie, w którym nawiązał do historii Polski oraz mówił o współczesnym rozumieniu patriotyzmu. Mówił, że Polska potrzebuje wspólnego działania na rzecz rozwoju, demokracji, wolności i tolerancji dla drugiego człowieka. Powiedział m.in., że nasza ojczyzna nie potrzebuje

## Radny przeprosił burmistrza

ofiar w postaci matek umierających przy porodzie, w postaci uchodźców przepychanych przez granicę, w postaci osób pobitych w trakcie manifestacji czy znieważania żyjącej jeszcze uczestniczki Powstania Warszawskiego żołnierza AK pani Wandy Traczyk-Stawskiej.

Kilka dni później odbyła się sesja Rady Miejskiej w Lesku, podczas której radni Prawa i Sprawiedliwości skrytykowali przemówienie burmistrza. Radny Jacek Bańczak powiedział, że jest mu wstyd za to w jaki sposób burmistrz obraził żołnierzy i policjantów, gdyż narażają oni swoje życie na granicy. Dodał, że według niego jest on sterowany, wewnętrznie negatywnie nastawiony do Polski i uważa, że „Polska to jest bylejakość”. Przekonywał, że żołnierze, którzy nie chcieli służyć na granicy i skorzystali ze zwolnień chorobowych zachowali się w sposób tchórzowski i w taki sam sposób zachował się burmistrz, który

jego zdaniem jest „pożytecznym idiotą” i „piątą kolumną Putina”.

Sąd Rejonowy w Lesku uznał, że radny przekroczył granice krytyki i nadinterpretował słowa burmistrza, przypisując im znaczenie, którego nie miały. Sąd zastosował jednak warunkowe umorzenie postępowania na rok stwierdzając, że wina radnego nie jest znaczna, a radny nie był wcześniej karany. Jednocześnie sąd orzekł, że radny ma publicznie przeprosić burmistrza na sesji Rady Miejskiej w Lesku oraz w mediach, zobowiązał go do wpłaty 1000 zł na rzecz organizacji społecznej oraz zasądził od radnego pieniądze za czynności procesowe i opłaty adwokackie.

Radny od wyroku się odwołał. Nie chciał m.in. publikować w mediach przeprosin wskazanych w wyroku.

Ostatecznie doszło do ugody. Burmistrz z uwagi na to, że przestrzeń publiczna powinna być przykładem dla mieszkańców, w sadzie II instancji

zgodził się na ugodę, pod warunkiem, że radny pokryje wszystkie koszty postępowania i przeprosi go wskazanym wcześniej oświadczeniem na sesji oraz na portalu e-sanok.

W rozmowie z Echem Bieszczadów radny Jacek Bańczak mówił, że nie czuje się winnym i nie czuje, że obraził burmistrza, jednak kiedy wyrok się uprawomocni, to burmistrza przeprosi. Tak się właśnie stało na sesji Rady Miejskiej 2 sierpnia. Oświadczył, że stwierdzenia użyte przez niego w stosunku do burmistrza, „że jest on „pożytecznym idiotą”, „piątą kolumną Putina” oraz, że jest sterowany były nieprawdziwe i zawierały obraźliwe sformułowania.” Dodał jednak od siebie, że burmistrz przemawiał na tle portretu marszałka Piłsudskiego i nie wspominał o nim ani razu. Dodatkowo według niego burmistrz w swoim wystąpieniu stwierdził, że w Polsce panuje anarchia i totalitaryzm. – Ktoś kto czytał to ze zrozumieniem,

to powinien mnie poprzeć, bo stanęłam w obronie naszej ojczyzny – tłumaczył radny.

– Nie pierwszy i pewnie niestety, nie ostatni jako samorządowiec muszę walczyć z niesprawiedliwym, poniżającym ludzką godność i uderzającym w nazwisko hejtem. Jednak warto, warto zawsze chronić swojego dobrego imienia – bo je wypracowuje się ciężką pracą latami – komentuje Adma Snarski. – Pewnych ohydnych rzeczy i słów nie warto robić i wygłaszać nie tylko do samorządowców, ale i do każdej innej osoby. Przeprosiny i pokrycie kosztów sądowych to skutek ugody jaką zawarłem z radnym przed krośnieńskim Sądem Okręgowym, gdyż uważam, że każdemu, mimo wszystko, należy dać drugą szansę. Niech będą one elementem hamującym ewentualne, podobne sytuacje, które moim zdaniem nie powinny mieć miejsca – zwłaszcza w przestrzeni publicznej. Gdyż ona powinna być dla innych wzorem, a nie miejscem obrzucania się błotem.

## WSPOMNIAMY

➤ TEKST: ADAM PIOTR SZPARA  
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**W sierpniu mieszkańcami Leska wstrząsnęła wiadomość o śmierci byłego burmistrza oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Stanisława Tabisza. Przez mieszkańców naszej gminy zapamiętany zostanie jako człowiek wielkiego serca, bardzo zaangażowany w sprawę miasta.**

Poznaaliśmy się w 1980 r. w Smolniku koło Łupkowa, kiedy byłem kierownikiem Gospodarstwa Rolnego. Przede wszystkim był to typowy budowlaniec i dobry parafianin. Pamiętam jak kiedyś użyczyłem mu sprzętu, by proboszcz z parafii w Łupkowie mógł przygotować działkę pod budowę kościoła. A był to czas stanu wojennego 1981 r. i kiedy proboszcz Pokrywka zaczął mi dziękować po Mszy Świętej, nagle uświadomiłem sobie co mi za to grozi. Myślałem, że mnie zamkną, ale Stanisław powiedział mi: Nie bój się. Jest Bóg nad nami i on ci pomoże. Zrozumiałem wtedy jak blisko musiał być z Panem Jezusem.

Był to swój człowiek – Stanisław Tabisz – inżynier, budowniczy. W tamtych, powojennych czasach zrobił dla naszego regionu bardzo wiele, a był tylko chłopskim synem z biednego powiatu Brzozów. A robił dużo i mądrze, a przy tym, przy powszechnej akceptacji jego jako osoby, samorządowca oraz jako urzędnika służby publicznej.

Stanisław Tabisz jak świadczą dokumenty, które uzyskałem ze Starostwa Powiatowego w Sanoku, w latach 1965–75, otrzymał propozycję pracy

# O naszym Kochanym Burmistrzu śp. Stanisławie Tabiszu



w Bieszczadach, po ukończeniu Technikum Budowlanego w Brzozowie. W tym czasie takich jak on, którzy dostali nakaz pracy w Bieszczadach, m. in. w Lesku było wielu. Przywożono ludzi by budowali leśniczówki, drogi, domy, bloki, szkoły, urzędy, aby budowali infrastrukturę, która pozwalała innym na rozpoczęcie zwyczajnego życia. Tysiące ludzi z całej Polski wchłonęła wtedy Solina i Myczkowie. Budowano ogromne zapory wodne, na miarę Europy.

Zadałem sobie pytanie, dlaczego śp. Stanisław znalazł się w Lesku i podjął pracę w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Być może był jakiś impuls ze strony ówczesnego dyrektora Stanisława Wojnara.

Pamiętam, że kiedy rozpocząłem naukę w leskim LO, mój śp. ojciec Jan pracował w obwodzie drogowym w Lesku i już wtedy słyszałem od niego

dobre rzeczy o śp. Stanisławie. W tym czasie on oraz inni ludzie wnieśli ogromne zasługi w rozwój tej firmy, stworzyli jej zaplecze oraz zrobili ujęcie wody do części domów i obiektów komunalnych.

Fakt był taki, że w tamtym czasie Lesko nie mogło konkurować np. z Brzozowem. W tym czasie do Leska przyjechało wielu ludzi, m. in. pan Józef Maciela – pierwszy leski poseł, nauczyciel, inspektor oświaty, który ściągał nauczycieli do wiosek.

W tamtym czasie Stanisław Tabisz ściągnął do pracy swojego brata i pomimo pełnienia funkcji kierowniczej nie forsował go na stanowiska. Stanisław – tak jak inni w tym czasie – poznał piękną dziewczynę i wspólnie stworzyli wspaniałą rodzinę. Należy też wspomnieć, że Stanisław należał do ludzi, którzy bardzo aktywnie udzielali się społecznie – był społecznikiem.

Śp. Stanisław należał do osób, które chciały wciąż iść do przodu, zmieniać się, doksztalać. Dzięki temu skończył studia wyższe i awansował. Najpierw został zastępcą dyrektora Wydziału Melioracji Wodnych w Lesku, ale też udzielał się jako działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego w Lesku i uczestniczył w przygotowaniach oraz przemianach społecznych i politycznych. Mieszkańcy regionu zapamiętają go na pewno jako osobę, która bardzo aktywnie walczyła o Powiat Leski, aby znów powrócił na mapy administracyjne kraju. Był też Przewodniczącym Rady Miejskiej w Lesku i Burmistrzem Miasta i Gminy Lesko.

Pamiętam jak kiedyś, wraz z byłą burmistrz Leska Barbarą Jankiewicz, zaprosił mnie na rozmowę do Ratusza. Był późny wieczór, a on prosił mnie o radę – przyjechałem i chętnie mu pomogłem, jak zawsze. Uważam, że jako burmistrz i przewodniczący dokonał tak wiele dla Leska i powiatu, że można to opisać w osobnej książce. Wystarczy wspomnieć o basenie, budowie infrastruktury drogowej czy budowie mieszkań dla osób niepełnosprawnych.

Śp. Stanisław bardzo często odwiedzał mnie kiedy pracowałem w Urzędzie Miasta w Sanoku jako wizytator oraz w Areszcie Śledczym w Sanoku, jak zawsze sympatyczny ale rzetelny i uczciwy.

Należy podkreślić, że śp. Stanisław Tabisz był specyficznym burmistrzem – nie dość że chłopski syn, działacz, ludowiec, to też człowiek spokojny, rozważny, życzliwy i na pewno z dużą wiedzą i doświadczeniem jako inżynier, komunalnik i działacz społeczny.

Był to człowiek zwykły – nie wyniosły, mocno wrośnięty w bieszczadzkie środowisko, bardzo żarliwie walczący o powrót naszego powiatu, mimo że PSL w owym czasie chciała być likwidować. Pracował też jako kierownik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Sanoku, gdzie jego doświadczenie z Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie na stanowisku dyrektora bardzo się sprawdziło. Był wymagający ale jak mówiła kadrowa Irena – najpierw był humor, a później mówił

co trzeba w danym dniu wykonać i tego się trzymał i rozliczał. W pewnym czasie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie poznawał tamtejsze realia w budownictwie.

Ostatnie jego lata to czas choroby, jednak my zapamiętamy go jako człowieka silnego, o wielkim sercu, niezwykle przyjaznego, który bardzo często godzinami dyskutował z ludźmi o sprawach Leska – wprost na chodniku. Nie gardził nikim. Nawet zdarzało się, że potrafił pomóc „zmęczonemu” gradusami mieszkańcowi, aktualnie na ławce w pozycji horyzontalnej – celem trafienia do domu.

Należy podkreślić, że położył ogromne zasługi w zwiększeniu znaczenia w województwie naszego miasta i gminy, w budowę oczyszczalni ścieków, kanalizacji, gazownictwa oraz w ratowanie zabytków – w tym otoczenia kościoła pw. NMP w Lesku. Całe życie Stanisława przejawiało się w dobroci.

*Drogi Stanisławie, Dziękujemy Ci za wszystko. My Twoi koledzy i koleżanki. Dziękujemy Ci za dobroć, gościnność i koleżeństwo. Dziękują Ci parafianie ze wszystkich placówek, w których pomogłeś przygotować dokumenty na budowę kościołów, kaplic i krzyży. Służyłeś wiernie społeczeństwu na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach i służyłeś do końca.*

*„Czas, co w przelocie piramidy kruśszy, wszystko ci weźmie, życie twoje strawi, tylko co piękne w twojej duszy, to ci zostawi.”*

*Spij w spokoju, niech Ci ziemia lekką będzie.*

## UROCZYSTOŚCI

➤ TEKST: WOJCIECH ORŁOWSKI

**6 sierpnia 1944 r., sotnia UPA dokonała mordu na Polakach w Baligrodzie. O godz. 12 w gminie zawyła syrena, odśpiewano hymn państwowy, a hołd pomordowanym oddali członkowie lokalnych stowarzyszeń, władze gminy i mieszkańcy.**

Mieszkańcy powiatu leskiego oraz ziemi sanockiej pamiętają o zbrodni w Baligrodzie. W kolejną rocznicę zbrodni zebrał się by uczcić zamordowanych. Odśpiewali hymn państwowy, a następnie władze gminy, przedstawiciele Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty” w Sanoku oraz delegacje lokalnych stowarzyszeń: Związku Żołnierzy Wojska Polskiego Koło im. Weteranów i Pionierów Ziemi Leskiej, Stowarzyszenia Przyjaciół Leska i Okolic i członkowie Rajdu Wołyńskiego, złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów oraz zapalili znicze pamięci. W tej małej uroczystości brali także udział zaciekawieni turyści.

## Zbrodnia w Baligrodzie

**Co upamiętniają bliźniacze pomniki na rynku i na cmentarzu?**

Zbrodnię dokonaną w niedzielę Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia 1944 r. na polskich mieszkańcach z Baligrodu przez sotnię UPA dowodzoną przez Wołodymyra Szczygielskiego ps. „Burłaka”. Mord dokonany był w ramach planowej eksterminacji polskiej ludności w Małopolsce Wschodniej.

Sotnia UPA przybyła od strony Stężnicy i Huczwic i otoczyła ludność polską zgromadzoną w kościele. Kiedy część osób wyszła z kościoła, upowcy wyselekcjonowali kilku mężczyzn, odprowadzili na miejsce egzekucji i rozstrzelali. Część mężczyzn, która została w kościele, uratowała interwencja księdza grekokatolickiego Olenki. W tym samym czasie podzieleni na małe grupy napastnicy, posługując się listą zabrali z domów wybranych mężczyzn na rozstrzelanie, kilku zabito w domach. Zabrano również lekarstwa z apteki. Po otrzymaniu informacji

o pojawieniu się w okolicy partyzantów sowieckich, upowcy wycofali się ze wsi. Po masakrze pozostali Polacy schronili się w lesie.

Kolejnej napaści na Baligród UPA dokonała równo rok później. 1 sierpnia 1945 r. wieczorem jedna z ukraińskich sotni napadła na posterunek milicji. Polscy milicjanci dzielnie bronili się jednak do rana, w wyniku czego Ukraińcy wycofali się w odwecie paląc siedem domów.

Z ustaleń przeprowadzonych przez IPN w Rzeszowie wynika, że za zbrodnią stali również miejscowi księża grekokatoliccy, którzy podjudzali i nawoływali do zabijania Polaków, Żydów i bolszewików. Wśród upowców rozpoznano byłych członków policji ukraińskiej z Baligrodu oraz Ukraińców mieszkających w sąsiednich wioskach.

Pogrzeb zamordowanych Polaków odbył się 8 sierpnia. Jak podaje kronika szkolna Baligrodu – „bez trumien, doły, nie groby, kopały żony i dzieci”. W kronice tej, prowadzonej przez kierowniczkę szkoły Marię Makowską, opisany jest przebieg mordu:

*„Na jedno hasło każda grupa rezunów wyprowadza z domów mężczyzn, mordują ich przy zabudowaniach, w domach, a nawet w łóżkach. Ginie starzec Michał Różycki, pozostający od dwóch lat w łóżku, ginie jego brat Jan Różycki, oraz syn – Tomasz, pozostawiając żonę z kilkorgiem małych dzieci. Mordują starca na łóżku Chorzępę, i drugiego starca Szpota (ojca Jana Szpota, który zginął schwytany przez nich w piątek), właściciela rzeźni, Jana Kaczora, notariusza, naczelnika sądu... Czaszka Tadzia Kornagi zostaje rozbita – matka przez kilka godzin zbierała te kosteczki po ogrodzie... I tak leżeli rozciągnięci, nieżywi na drodze, pod murami kościoła, przy zejściu do rzeki, a nawet w samej rzece...”*

Na baligrodzkim cmentarzu został ustanowiony symboliczny grób ofiar zbrodni. W 1984 r. zbudowano w Baligrodzie pomnik poświęcony ofiarom zbrodni; stanowi go monument z krzyżem wraz z tablicą pamiątkową zawierającą 42 nazwiska zamordowanych:

Wojciech Berda (ur. 1892), Franciszek Binik (1890), Feliks Buczkowski (1883), Michał Chorzępa (1894),

Albert Czelaga (1900), Stanisław Dracz (1881), Tomasz Głogowski (1898), Tomasz Hańczuk (1909), Kazimierz Jankowski (1925), Jan Kaczor (1875), Michał Kapyrka (1874), Stanisław Kilarcki (1923), Antoni Kopacz (1906), Piotr Kopczyński (1895), Władysław Kopczyński (1923), Tadeusz Kornaga (1927), Stanisław Kinal (1911), Jan Kowalczyk (1910), Wilhelm Kwiatkowski (1901), Adam Kordas (1903), Jan Lubiński (1881), Jan Olszanicki (1911), Władysław Olszanicki (1909), Michał Ochman (1920), Zygmunt Prek (1915), Adam Pilszak (1903), Michał Różycki (1864), R. Tomasz Różycki (1912), Filip Jan Różycki (1876), dr Stefan Schlarp (1892), Edward Socha (1910), Stanisław Słotwiński (1922), Władysław Słotwiński (1926), Jan Szpot (1894), Józef Szpot (1869), Jan Szpot (1901), Józef Szybowski (1902), Michał Szybowski (1873), Józef Tarzyński (1875), Wacław Wojczyński (1880), Roman Wolański (1901), Bronisław Chorzępa (1923).

### Zginęli, bo byli Polakami

Ofiary zbrodni w Baligrodzie zostały upamiętnione tabliczką na Pomniku Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę w Sanoku, ustanowionym w 2005 r.

TEKST I ZDJĘCIA: ZDZISŁAW BOBER

# Ratujemy Kaplicę w Nowosiólkach

**Mieszkańcy Nowosiótek oraz okolicznych wsi chcą uratować pochodzącą z 1912 r. kaplicę p.w. św. Piotra i Pawła. Założono Społeczny Komitet i ruszono ze zbiórką pieniędzy na remont, do udziału w której zachęcamy wszystkich miłośników regionu. Ratujmy bieszczadzkie zabytki!**

Nowosiółki to niewielka wieś położona na terenie powiatu leskiego, w gminie Baligród w dolinie rzeki Hoczewka (dopływie Sanu), rozciągająca się wzdłuż 2,5 km odcinka drogi wojewódzkiej nr 893 między Leskiem a Baligrodem, stanowiącej część tzw. dużej obwodnicy bieszczadzkiej. Specyfika regionu, ukształtowanie terenu, położenie na styku różnych kultur i różnorodność etniczna sprawiały, że miejscowość ta przechodziła na przestrzeni minionych wieków różne etapy i okresy swej historii. Oprócz czasów pokoju i rozwoju bywały okresy najazdów, wojen i konfliktów. Pod tym względem Nowosiółki dzieliły los pozostałych osad i miejscowości z tego terenu.

W miarę upływu lat miejscowość zmieniała swój dawny wygląd. Znikały stare zabudowania, w tym zabytkowe z obecnej perspektywy obiekty. Do czasów współczesnych, jako świadectwo minionych lat zachowała się kaplica greckokatolicka z 1912 r. Po wysiedleniu w wyniku akcji „WISŁA” miejscowej społeczności ukraińskiej, kaplicę od 1947 r. zaczęli użytkować katolicy. Nowosiółki nie posiadały wtedy swego kościoła, więc wierni gromadzili się na nabożeństwach w tej świątyni.

Przez wiele powojennych lat była ona jedną ze świątyń filialnych Parafii Rzymskokatolickiej w Hoczwi dla mieszkańców Nowosiótek, Zahoczewia i Żerdenki. Stan taki trwał do 3 sierpnia 1975 r., kiedy to w ciągu jednej nocy, w środku wsi, w polu kukurydzy wzniesiony został przez mieszkańców Nowosiótek przy wsparciu okolicznych miejscowości drewniany kościół p. w. św. Józefa.

Od tego momentu funkcja użytkowa kaplicy uległa znacznemu ograniczeniu. Pozostając jedną ze świątyń filialnych hoczewskiej parafii, była jednak nadal miejscem regularnych cotygodniowych nabożeństw, a także odpustów i innych uroczystości religijnych, a przede wszystkim często nawiedzany przez miejscową społeczność domem modlitwy na każdy czas.

Sytuacja prawno-administracyjna kaplicy okazała się być kuriozalna i nadzwyczaj pogmatwana. Okazało się, że w tym przypadku ktoś dysponując „władzą”, zapewne z za biurka, nie znając istniejących realiów i sytuacji w terenie, irracjonalnie zdecydował przy rozparcelowywaniu gruntów o nowym przebiegu granicy dwóch sąsiednich działek w środku kaplicy. Dodatkowo też, poszerzony pas drogowy wchłonął trzecią część tej świątyni. Taki stan trwał formalnie do czasów współczesnych.



▲ Ze względu na brak właściciela parafianie nie mogli się podjąć remontu kaplicy, przeprowadzono tylko drobne prace mające charakter kosmetyczny



▲ Do czasów współczesnych, jako świadectwo minionych lat zachowała się kaplica greckokatolicka z 1912 r., którą od 1947 r. zaczęli użytkować katolicy

Kaplica fizycznie istniała, jednak w ewidencji gruntów granice trzech działek stykały się w jej środku, a formalnie nie było jej w ewidencji budynków. Nie była również obiektem sakralnym stanowiącym własność parafii w Hoczwi. Osoby fizyczne będące właścicielami działek nie wysuwały roszczeń i nie egzekwowały prawa do objęcia we władanie części nieruchomości zajmowanej przez kaplicę. Wręcz przeciwnie, sami wydzielili ze swoich działek dodatkowe powierzchnie wokół budynku kaplicy.

Nie mając tytułu prawnego do dysponowania tą nieruchomością, miejscowe społeczeństwo i wierni nie mogli podjąć się i wykonać żadnych gruntownych prac remontowo-konserwacyjnych przy tym obiekcie i z tego powodu świątynia od kilku lat pozostaje nieużytkowana.



▲ Kaplica jest swoistą perełką miejscowej galicyjskiej małej architektury sakralnej i stanowi jeden z ostatnich relikwów przeszłości w Baligrodzie

Przeprowadzono nieformalne drobne prace na zewnątrz jak i wewnątrz budynku, jednak miały one charakter kosmetyczny i ograniczały się do naprawy posadzki, uzupełniania ubytków tynku i elewacji, malowania ścian itp.

Wszystko to sprawia, że na oczach mieszkańców i wiernych tej miejscowości, oraz przybyszów odwiedzających nasz region, piękny obiekt kultu religijnego, położony bezpośrednio przy bardzo ruchliwej trasie, ulega postępującej degradacji. Kaplica ta, będąca swoistą perełką miejscowej galicyjskiej małej architektury sakralnej, stanowiąca jeden z ostatnich relikwów przeszłości, popada w stan nieuchronnej ruiny. Już wkrótce może okazać się, że niemożliwe będzie uratowanie tego obiektu.

Temat ten stał się jednym z wiodących problemów Nowosiótek poruszanych każdorazowo podczas zebrań mieszkańców, Rady Sołeckiej i działań przedstawicieli miejscowej społeczności w Radzie Gminy Baligród i Radzie Parafialnej.

Mając na względzie szczególny interes społeczny i wolę mieszkańców Rada Sołecka Nowosiótek zainicjowała działania w zakresie ostatecznego uregulowania tej kwestii pod względem formalno-prawnym i stworzenia warunków do zachowania tego obiektu dla przyszłych pokoleń.

Przy udziale innych przedstawicieli miejscowej społeczności podjęto rozmowy z właścicielami nieruchomości na części których umiejscowiona jest ta kaplica. Uzyskano ich zgodę na wydzielenie z tych działek fragmentów powierzchni zajmowanych przez budynek kaplicy z niezbędnym otoczeniem.

Sołtys Nowosiótek skierował też pismo do Rejonu Dróg Wojewódzkich w Ustrzykach Dolnych, a ostatecznie do Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie, po to by uregulować kwestię fragmentu odcinka pobocza drogi, na którym w części stoi kaplica.

Zamierzeniem było scalenie trzech wycinków różnych sąsiadujących ze sobą działek i utworzenie nowej odrębnej nieruchomości oraz ustanowienie dla niej jednego właściciela – Parafii Rzymskokatolickiej w Hoczwi. Proboszcz tej parafii, wstępnie zadeklarował pełne zrozumienie dla tej sprawy i zgodę na przejęcie tej nieruchomości przez parafię po uregulowaniu prawnego statusu. Tylko wtedy, możliwe było podjęcie starań i pozyskanie środków na sfinansowanie remontu przez pełnoprawnego właściciela tej nieruchomości.

Sołtys Nowosiótek wystąpił również do Wójta Gminy Baligród, informując go wszczętych działaniach i prosząc o pomoc w uporządkowaniu kwestii własności działek. Pana wójta – jako gospodarza Gminy, poproszono o wsparcie tych działań. Ze strony wójta i Urzędu Gminy Baligród taka pomoc wystąpiła i okazała się szczególnie istotną w prowadzeniu i załatwianiu spraw w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie i w Starostwie Powiatowym w Lesku.

Wszystko to jednak wymagało, jak się okazało, stosunkowo długiego czasu. Mijały kolejne lata, aż w końcu 26 lutego 2020 r. w Kancelarii Notarialnej aktem notarialnym Parafia Rzymskokatolicka w Hoczwi przejęła w formie darowizny wydzielone nieruchomości wraz ze znajdującym się na nich budynkiem kaplicy.

Niestety, śmierć proboszcza ks. Stanisława Węglarza zahamowała proces starań o renowację kaplicy. Po okresie przejściowym i przejęciu parafii w Hoczwi przez nowego proboszcza ks. Krzysztofa Filipka, temat kaplicy powrócił a kwestia ta znowu stała się wiodącą dla miejscowej społeczności.

W dniu 26 czerwca 2022 r. zawiązał się przy Parafii Rzymskokatolickiej w Hoczwi Społeczny Komitet na rzecz

renowacji Kaplicy w Nowosiólkach. Lista członków założycieli Społecznego Komitetu obejmuje 25 osób; mieszkańców Nowosiótek, Zahoczewia, Żerdenki i Hoczwi: Zbigniew Barański, Jacek Bielanicz, Łukasz Bilanycz, Zdzisław Bober, Bogdan Czerny, Marzena Dzoń-Leicht, Zdzisław Jarema, Wiesław Kilarecki, Janina Kłapkowska, Wanda Kolarz, Wiesława Konieczna, Eugeniusz Kotuła, Bernadeta Kwiek, Anna Markuc, Tadeusz Mycyk, Mirosław Osękowski, Stanisław Piłat, Waldemar Pitycz, Eugeniusz Prach, Stanisław Roś, Jolanta Siuciak, Zbigniew Skowroński, Eugenia Szul, Henryka Wałachowska oraz Zdzisław Wanat.

Zadaniem Społecznego Komitetu jest aktywizacja i wsparcie wysiłków społeczności i administracji Parafii Rzymskokatolickiej w Hoczwi, w zakresie uratowania tego obiektu sakralnego poprzez jego renowację i przywrócenie mu należytego stanu technicznego umożliwiającego sprawowanie tam obrzędów i kultuwanie praktyk religijnych.

Wykonana przez rzeczoznawcę budowlanego ekspertyza – ocena stanu technicznego kaplicy wykazała ogrom prac renowacyjnych jakie należy przeprowadzić w ramach zaplanowanego przedsięwzięcia. Koszt renowacji tej świątyni, który w tej chwili jest niemożliwy do określenia, szacunkowo znacznie przekracza możliwości hoczewskiej parafii. Dlatego też Społeczny Komitet na rzecz renowacji Kaplicy w Nowosiólkach zwraca się tą drogą i apeluje do wszystkich Państwa; mieszkańców tych miejscowości i całej wspólnoty parafialnej w Hoczwi, wszystkich znajomych, przyjaciół, turystów i wczasowiczów, miłośników Bieszczadów, historii i kultury tych terenów o darowizny finansowe, poprzez wpłaty bezpośrednio na założony tylko na ten cel rachunek bankowy przez parafię w Hoczwi – w PKO BP SA o Nr. **92 1020 2980 0000 2202 0139 6365** lub w każdym z 25. członków Społecznego Komitetu upoważnionego do inkasowania gotówki za potwierdzeniem odbioru w kwitariuszach wpłat stanowiących druki ścisłego zarachowania.

Każda osoba dołączając się do tego przedsięwzięcia przyczyni się tym samym do uratowania tego wyjątkowego obiektu wpisanego do Gminnego Rejestru Zabytków spośród nielicznych już pamiątek przeszłości tutejszych terenów i świadectwa trwania w wie-rze naszych przodków.

**92 1020 2980  
0000 2202  
0139 6365**

Dedykowany rachunek bankowy w PKO BP SA na darowizny finansowe

ŻYC Z PASJĄ

# Z pasją i miłością

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIA: ARCH. PRYW.  
JOANNY ALEKSANDROWICZ,  
BEATA CZYŻEWSKA

**Jest ciepły, letni wieczór. W parku miejskim w Lesku, w miejscu gdzie za dwie godziny ma odbyć się autorski koncert muzyki filmowo-musicalowej „Od nocy do nocy”, widzę przepięknie przygotowaną scenografię do koncertu. Dywan arrasowy rozłożony na trawniku, lampy stojące z klimatycznymi abażurami w kolorach czerwieni, jakby z poprzedniej epoki. Po dwóch stronach zaimprovizowanej sceny, przygotowane miejsca na rozpalenie żywego ognia. Wszystko to wspaniale wtapia się w parkowy okrąg, już na wstępie sugerując, że rozbrzmiewać będzie tutaj jakaś muzyczna magia.**

Czekam na pojawienie się Joanny Aleksandrowicz, z którą mam przeprowadzić rozmowę. Artystki, autorki i wykonawczynie wspomnianego koncertu. Aktorki znanej chociażby z filmów „Kler” i „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego, czy Marka Koterskiego „Baby są jakieś inne”. Występowała również na scenach wielu teatrów w Polsce m. in. na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni, Teatru Polskiego we Wrocławiu, Novej Scenie w Bydgoszczy oraz gościnnie na scenie Teatru Roma w Warszawie. Na dwie godziny przed koncertem pojawia się energiczna, zdecydowana i zorganizowana do perfekcji kobieta, stwarzając wrażenie osoby niedostępnej i zdystansowanej. Jednak już pierwsze zamienione wspólnie słowa ukazały mi wspaniałą, wrażliwą i ogromnie empatyczną osobę z którą, zaczynam bardzo ciekawą i głęboką w wypowiedziach przemyślenia rozmowę. Oto ona.

**Pani Joanno wiem, że w wieku szesnastu lat rozpoczęła Pani swoją przygodę sceniczną. Czy był to przypadek, czy świadomy wybór młodej dziewczyny? Co Panią skłoniło iść w tym kierunku? Wrażliwość wewnętrzna? Koneksi rodzinne? Czy może jeszcze coś innego?** Moje sceniczne początki sięgają jeszcze wcześniej. Będąc w drugiej klasie szkoły podstawowej odwiedziłam naszą szkołę znany na arenie krajowej

realizator dźwięku, i w profesjonalnych warunkach mieliśmy nagrywać piosenkę o klasie do której uczęszczałam. Przeprowadził casting, na który się nie zgłosiłam. Może moja nieśmiałość, może jeszcze coś innego to spowodowało, nie wiem. Wiem natomiast, że w momencie gdy już otwierałam drzwi i wychodziłam z klasy coś mnie tchnęło aby powiedzieć: Jeszcze ja! Zostałam przesłuchana i dostałam się do grona pięciorga dzieciaków, które miały nagrać piosenkę o naszej klasie. Pamiętam, że w dniu tych nagrań nie jadłam kompletnie nic. Byłam tak zafascynowana całym zdarzeniem, że nie umiałam kompletnie nic przełknąć. Jednak ta sytuacja spowodowała, że rozpoczęłam edukację wokalną i chóralską. W szóstej klasie znowu miałam okazję brać udział w nagraniu płyty, tym razem ku pamięci Karola Wojtyły. Kolejnym moim krokiem było zapisanie się – wbrew woli rodziców, na indywidualne zajęcia wokalne, w trakcie których dowiedziałam się, iż istnieje w Polsce, a dokładnie w Łodzi, liceum o profilu teatralno-filmowym. Wiadomość ta spowodowała we mnie ogromną potrzebę i chęć rozpoczęcia tam nauki. To był ułamek sekundy, a może minuty, kiedy wiedziałam, że to musi być moja szkoła. No i niestety rozpętałam tym przysłowiową burzę z rodzicami, gdyż usłyszałam kategorię sprzeciw. Rodzice nie wyobrażali sobie, aby tak młoda dziewczyna opuszczała dom rodzinny, (dziewczyna z Maciejowa) i wyjeżdżała do dużego miasta. Burza przeistoczyła się w niekończące się rodzinne dyskusje „co zrobić z Asią”. Czy pozwolić na wyjazd, czy nie. Ja byłam jednak jasno nastawiona na swój cel, aby nie powiedzieć uparta. Wiedziałam, że to jest mój jedynie słuszny wybór, że w Zduńskiej Woli nie ma takiej szkoły, i że kategorię: to jest to. Jednak nie był to koniec moich „perturbacji” związanych z Łodzią, gdyż szybko okazało się, że egzaminy kwalifikacyjne miały się odbyć w momencie, gdy ja byłam na wyjeździe. Tak więc przełożyłam egzaminy na inny termin, czym wprowadziłam szok u moich rodziców, że udało mi się to załatwić, no i dostałam się. Egzamin był bardzo wszechstronny: proza, poezja, śpiew, wiedza o sztuce. W ten właśnie sposób otworzyły się przede mną najlepsze drzwi jakie mogły się tylko otworzyć. Tak! Była to moja najlepsza życiowa decyzja. Dzięki liceum rozwinęłam swoje artystyczne umiejętności. Jednak dla mnie było to jeszcze mało. W tym samym czasie uczęszczałam na zajęcia musicalowe prowadzone przez dyrektora Teatru Muzycznego Roma.

**Proszę mi powiedzieć czy to przez tą swoją upartość w młodzięcym wieku, w dążeniu do celu, jak też świadomość potrzeby bycia artystką, wraca Pani teraz do Zduńskiej Woli i prowadzi zajęcia z młodymi ludźmi, gdyż**



▲ Zawsze mówiłam sobie: Asia pamiętaj jesteś z Maciejowa. Wartości, które wyniosłam jako młoda dziewczyna były i są dla mnie bezcenne

**wiem, że od kilku ładnych lat tak Pani właśnie czyni.**

Prowadzę projekt „Droga do marzeń”, który bierze się z mojej ogromnej wdzięczności dla ludzi z moich rodzinnych przestrzeni, za to czym obdarowali mnie. Oni tak naprawdę bardzo unosili te moje wymarzone skrzydła, wspierając mnie w decyzjach, w tym, w wyborze liceum. Mam takie poczucie, że spotykałam na swojej drodze ludzi, którzy byli moimi autorytetami lub budowali moje artystyczne i życiowe drogowskazy. Tak sobie myślę, że poprzez cykl „Droga do marzeń” chciałabym zaszczerpić w młodych ludziach pasję i chęć próbowania w życiu różnych rzeczy, dzięki temu, że ja uczestniczyłam w najróżniejszych kółkach zainteresowań w mojej gminnej szkole w Zduńskiej Woli, jestem teraz w miejscu w którym jestem. Uważam, że każdy kto próbuje siebie, swoich sił w różnych dziedzinach ma większą szansę na lepsze wybory. Muszę też w tym momencie wspomnieć rolę miasta Łodzi w moim rozwoju osobowości. Kultura, teatru, filharmonie, ja to wszystko brałam garściami. Byłam można powiedzieć stałym bywalcem m.in. Teatru Jaracza. Znałam wszystkie spektakle i cały repertuar łódzkich teatrów. Z tego co wiem, to do dnia dzisiejszego wszyscy mnie tak wspominają.

**Nie myśli Pani iż fakt, że potrzebowała Pani tak wszechstronnego rozwoju, wynikał z tego o czym Pani sama na swojej stronie internetowej pisze, że nosi Pani w sobie duszę z „minionej epoki”? Czym jest dla Pani ta dusza?**

Podchodzi do tego bardzo szeroko. Począwszy od tak trywialnych rzeczy jak ubiór jaki noszę, po muzykę, śpiew, teksty jakie mówię i rolę w jakich jestem obsadzana. Na studiach mówiono, że powinnam urodzić się sto lat temu.

**Czuje Pani jakąś bliskość z ludźmi z dawnych czasów, albo co najmniej bardzo dojrzałych?**

Zawsze pośród starszych czułam się lepiej. Mogłam się od nich czegoś dowiedzieć.

**W młodym ciele piękna, stara dusza?**

Tak. Akceptuję siebie, czuje się szczęśliwa. Choć czy piękna, to inni muszą ocenić.

**A czy spełniona na ten moment, jeśli szczęśliwa?**

Tak. Mam świadomość oczywiście, że jeszcze wiele przede mną, natomiast jestem zadowolona z miejsca w którym jestem. Pracuję na swoich warunkach. Pracuję z ludźmi, z którymi chcę pracować, a nie zawsze tak było. Chodzę swoimi drogami, ale muszę zawsze działać w zgodzie ze sobą, by spokojnie spojrzeć sobie w lustro. Nie potrafię inaczej.

**Pomaga to Pani w życiu, czy stawia też kłody, z którymi musi Pani walczyć?**

Finalnie wychodzi to bardzo dobrze. Uważam, że jest to dobra postawa, choć studia były dla mnie trudnym etapem.

**A studiowała Pani gdzie?**

Studiowałam w Gdyni w Studium Wokalno-Aktorskim im. Danuty

Baduszkowej. Mam tytuł aktorki scen muzycznych. Natomiast nie gram w musicalach. Bliżej mi do spektakli dramatycznych z elementami muzycznymi.

**Ale chyba Pani bardzo lubi utwory z musicali, gdyż dziś na próbie usłyszałam swój ulubiony utwór z musicalu Metro.**

Tak, bo jest to musical, który ma bardzo przemyślaną treść merytoryczną, czego nie można powiedzieć o wszystkich musicalach. Ja osobiście dobrze się czuję w formie gdzie treść i przekaz są najważniejsze. Pewnie dlatego, że miałam też w życiu wiele momentów trudnych, to one zbudowały mnie jako człowieka. Zawsze mówiłam sobie: Asia pamiętaj jesteś z Maciejowa. Wartości, które wyniosłam jako młoda dziewczyna były i są dla mnie bezcenne.

**Pięknie to brzmi w Pani ustach takie podkreślenie: jestem z Maciejowa. Mam wrażenie, że niewielu artystów przyznaje się, że pochodzi z małego miejsca na ziemi, zapomnianego gdzieś na mapie Polski.**

O nie! Ja uważam, że mnie to bardzo zbudowało jako człowieka. Ja się śmieję, że w Maciejowie wszystko miodem i mlekiem płynie. Moi rodzice prowadzą ogrodnictwo. Tata nas uczył tego jak wygląda życie, pokazywał, że aby coś mieć, trzeba się napracować. Tak więc to mnie bardzo ukształtowało, dzięki temu uwielbiam żyć w zgodzie z naturą. Zawsze też noszę w sercu swoich sąsiadów, ludzi których na swej drodze spotykałam. To są ludzie o przepięknej wrażliwości. Zdarza mi się często, że gdy przygotowuję się lub gram jakąś rolę wyobrażam sobie swojego dziadka, który idzie w pole. Wie Pani, kiedy dostałam pierwszą propozycję od Wojtki Smarzowskiego do filmu „Kler”, to na początku dostałam tekst i on mi się bardzo spodobał. Zaczęłam się zastanawiać jak to zagrać. Wówczas to stwierdziłam, że żadna technika nie zastąpi prawdy. Wypowiedziałam więc tekst najprościej. Wtedy znów pomyślałam: Bądź Asią z Maciejowa. I zawsze w trudnych momentach próbuję sobie to przypominać. A rodzice wpoili mi bardzo dobre wartości. Zupełnie inne mama i zupełnie inne tata.

**Wypowiada Pani tak piękne i wzruszające słowa, że aż ciarki przechodzą.**

Ja nie chcę być górnolotna.

**Ależ ja wiem. My rozmawiamy o prawdzie.**

Tak. Prawda jest najważniejsza, nie tylko w teatrze. Dlatego jeśli mogłabym zwrócić się do czytelników to powiem, że nie bójmy się wyrażać emocji. Gdy spotykam się z publicznością bardzo stawiam na dialog. Lubię gdy ludzie są otwarci. Co niestety nie jest częstym zjawiskiem. Wiele osób jest mocno pozamykanych, a ja chciałabym ich



Każdy kto próbuje siebie, swoich sił w różnych dziedzinach ma większą szansę na lepsze wybory.



# od nocy do nocy

otworzyć. Aby oni mówili własnym głosem.

## Chciałabym i udaje mi się?

Myszę, że w jakimś stopniu na pewno. Często słyszę od dyrektorów instytucji kultury: jak Pani to zrobiła, Pani ożywiła tych ludzi! To jest satysfakcja, gdy ludzie po moich koncertach mówią: ja się wzruszyłem, ja coś przeżyłem, miałem w sobie różne emocje. Starsza osoba kiedyś mi powiedziała: Pani sprawiła, że ja będę miesiąc dłużej żyła. Ja po to pracuję. Uważam, że każda praca musi być wykonywana z misją. Wiem, że dopóki będę podejmowała decyzje zgodne z mną, dopóki projekty będą w zgodzie z samą sobą, dotąd moja praca, którą wykonuję będzie wartościowa, a ludzie będą to odczuwać. Mój tata, który wykonuje swoją pracę, wykonuje ją na 100 proc., ja nauczyłam się tego od niego. Jestem przekonana, że gdybyśmy wszyscy wykonywali zawody które lubimy, byłibyśmy szczęśliwsi, świat byłby piękniejszy.

## Pomaga Pani ta wrażliwość w życiu codziennym?

Myszę że i tak, i nie. Nauczyłam się z tym żyć, potrafię stawiać granice. Mam szczęście do ludzi.

## A ja myślę, że szczęście wynika z umiejętności rozmowy i afirmacji.

Tak. Ja przyciągam tych ludzi, te spotkania.

## Dobrze. Powiem tak. Bardzo wrażliwa artystka i to się czuje, że słowa Pani nie są na pokaz, one są z duszy, ale chciałabym wiedzieć jaka jest prywatnie Joanna? Ma trochę szaleństwa w sobie?

Zdecydowanie. Mój mąż mówi, że w dzień jestem Aleksandrowiczem, a w nocy staje się Olanderkiem. Oznacza to, że w dzień jestem jak rodzina mojego taty, czyli bardzo poukładana, konkretna, zasadnicza, skupiona na zadaniach na celach, a kiedy przychodzi wieczór staje się rozmarzona jak rodzina mojej mamy. Nocą tworzę swoje projekty artystyczne, zapisuję wizje w swoim zeszycie, który mam tu z sobą w swojej oldschoolewej, skórzanej torebce. Jednym słowem wtedy wymyślam koncepcje artystyczne, a w dzień je realizuję. Joasia Aleksandrowicz z Maciejowa jest więc i szalona i konkretna, jest pozytywna, wiele by można mówić. Jest po prostu we mnie wiele różnych barw.

## Wróćmy może Pani Joasiu do twórczości, sfery artystycznej, filmowej. Pracowała Pani z wielkimi nazwiskami, między innymi ze Smarzewskim. Czy to był przypadek, casting, czy to on Panią znalazł czy było jeszcze inaczej.

Powrócę w tym momencie znów do taty, który zawsze powtarzał mi,

że nikt nie zapuka do moich drzwi, że to ja muszę sama zapukać. A w przypadku Wojtka Smarzewskiego było jednak inaczej. Pewnego dnia szłam z zakupami i zaczął dzwonić telefon. A był to jeszcze taki czas, gdy odbierałam wszystkie telefony czekając na propozycje, gdyż byłam rok po studiach. Odczytuję nazwisko na telefonie – Magda Smarzewbard. A Pani Magda jest jedną z najbardziej cenionych reżyserek obsad, współpracującą przy każdym projekcie z Wojtkiem Smarzewskim. Byłam w szoku. Zupełnie nie spodziewałam się tego telefonu, po czym za chwilę usłyszałam że jestem zaproszona na casting, że właściwie to będę tylko ja, bo oni już raczej wiedzą, że chcieliby właśnie mnie obsadzić w jednej z ról.

## Co Pani wtedy czuła?

Byłam wzruszona, bardzo szczęśliwa i gdy dostałam tekst, to od razu wiedziałam, że on jest dla mnie. Już wtedy wiedziałam, że tę rolę zagram. To było piękne spotkanie. I chyba ja sobie taką sytuację wymarzyłam, choć nie sądziłam, że to się tak szybko zrealizuje. To był wielki zaszczyt – rok po studiach być na planie u Wojtka Smarzewskiego, którego bardzo cenię. Z resztą myślę, że każdy aktor w Polsce marzy o takim spotkaniu.

## O współpracy ze Smarzewskim mogłybyśmy pewnie rozmawiać w nieskończoność jednak spotkałyśmy się tu przede wszystkim po to, aby porozmawiać o Pani projekcie „Od nocy do nocy” i tym co za chwilę przed publicznością leską się wydarzy. Jest to Pani autorski projekt jak już wspomnieliśmy, jeździ Pani z nim po całej Polsce. O ile dobrze wyczytałam 190 koncertów. Już 230.

## No to jeszcze pięknie. Ja na sekundę chcę się skupić na koncercie leskim. Proszę mi powiedzieć, piękna aranżacja o której wspominałam, która dla mnie jako teatralnika jest bardzo ważna, czy ona dostosowywana jest do przestrzeni w której Pani śpiewa?

W każdej przestrzeni koncertowej ta scenografia jest podobna. Występujemy na dywanach, na równej powierzchni razem z widownią, co też wiele znaczy. Najważniejsze dla mnie jest to, że koncepcja opiera się na świetle żarowym, czyli na teatralnym, które na scenie koncertowej jest bardzo rzadko wykorzystywane. Bo to jest dla mnie światło prawdziwe i znaczące. Chodzi mi o to, aby wszystko było spójne. Osobiście nie lubię dużych blaszanych scen. Sama nazwa koncertu „Od nocy do nocy” sugeruje przestrzeń w której gram. I to jest dla mnie najważniejsze.

## Ja nie ukrywam, że poczułam się jak by mnie Pani zaprosiła



▲ Podczas każdego koncertu zostawiam kawałek swojego serca na scenie, ludzie to czują i chcą nas na nowo gościć – mówi artystka

”

Wiele osób jest mocno pozamykanych, a ja chciałabym ich otworzyć. Aby oni mówili własnym głosem.

do siebie do domu i to jest dla mnie największą wartością tej przestrzeni. Czuje się jakby „Asia” zaprosiła mnie do swojego życia. Na dodatek z tą starą duszą. Ja myślę, że publiczność faktycznie tak to odbiera. Mam z resztą dowody na to, gdy po koncertach ludzie podchodzą rozmawiają. I przyznam się, że to nawet troszkę nieumyślnie tak powstało, ale dobrze się stało.

No to proszę przybliżyć czytelnikom Echa Bieszczadów ten projekt, bo jest on bardzo ciekawy. Projekt od „Od nocy do nocy” zagrałam już, tak jak wspomnieliśmy, na 230 scenach. Rocznie gram w granicach 50–60 koncertów, nie tylko w Polsce. Gościłiśmy z koncertem np. w Wilnie na finale Dni Kultury Polskiej. Stworzyłam trasę koncertową „Od nocy do nocy” w perłach historii. Odwiedzamy więc zamki, pałace, miejsca z monumentalno – nietypową architekturą, którą możemy podziwiać na polskiej ziemi. Na przykład wczoraj byliśmy na zamku w Tarnobrzegu, jutro odwiedzimy zamek w Baranowie Sandomierskim, wiele można byłoby wymienić tych miejsc. I to jest

pierwsza część trasy. Druga natomiast, to koncerty w miejscach pięknych i nieodkrytych. I właśnie w tej trasie znalazło się Lesko. Ja wiele słyszałam o tym mieście, z resztą byłam tu przed laty. Wydaje mi się, że jest to takie kulturalne miasto, wiem, że macie tu Państwo festiwal literacki, no i przebogata historię. Koncertowałam też na zaproszenie naszej noblistki Olgi Tokarczuk.

## Jak Pani odbiera koncertową przestrzeń w Lesku?

To jest takie miejsce, w którym można przemyśleć różne sprawy. Miejsce, które pozwala się wyciszyć, skupić na sobie, po prostu odpłynąć, usłyszeć siebie.

No to proszę już więcej nie dodawać, bo słowa „usłyszeć siebie” mówią bardzo o Pani pięknej duszy i przemyśleniach. I mam nadzieję, że ani ta przestrzeń, ani odbiorcy, czyli mieszkańcy Leska Pani nie zawiodą. Chciałam jednak pomału kończąc już naszą cudowną rozmowę, zapytać jeszcze o Pani udział w teatrze, bo nie tylko koncerty i role w filmach są Pani bliskie. Gra Pani teraz gdzieś na scenie? Tak, oczywiście, w Teatrze Polskim we Wrocławiu gram w spektaklu „Xiegi Schulza” w wyreżyserowanym przez mistrza Jana Szurmieja, wcielam się w rolę Bianki, jest to bardzo duży wielopokoleniowy spektakl.

## Wiem, że może zadam teraz trywialne pytanie, ale w czym się Pani najlepiej czuje? Śpiewając, grając w filmach czy jako aktorka sceniczna?

Każda z tych materii jest dla mnie bardzo ważna i z żadnej nie chciałabym zrezygnować. Obecnie więcej koncertuję, ale mam nadzieję, że „Xiegi Schulza”

wrócę w nowym sezonie teatralnym. Tęsknię już też za planem filmowym, za kolejną piękną postacią, którą będę mogła zagrać.

## Nie łatwo jest chyba w współczesnym czasie, powiedzmy tak prosto: covidowo-wojennym, być tak mocno sprężoną, aby organizować koncerty. Wiem, że ma Pani wspaniałych managerów, ale chyba nie jest prosto.

Sezon koncertowy mieliśmy zamknięty przed wojną na Ukrainie. Teraz rozpoczynają się rozmowy względem kolejnego sezonu i do końca roku będę one zakończone. Powiem tak – podczas każdego koncertu zostawiam kawałek swojego serca na scenie, ludzie to czują i chcą nas na nowo gościć. Realizuje też projekt z kwartetem smyczkowym, z którym niejednokrotnie wracaliśmy w te same przestrzenie nawet i po trzy razy.

## Marzy się Pani stworzenie własnego, autorskiego spektaklu, czy raczej w stronę reżyserską nie ma Pani ochoty na razie uderzać?

Przyznam szczerze, że nigdy o tym nie myślałam i nie czuję się na to gotowa. Podziwiam ludzi, którzy to robią. Zupełnie mnie Pani zaskoczyła tym pytaniem.

## To w takim razie cieszę się. Pani Joasiu, najbliższe Pani plany to? Koncert dzisiejszy i na tym się skupiam. Na tym co jest tu i teraz.

## A marzenia Joanny Aleksandrowicz?

Spotykać pięknych, wartościowych ludzi, którzy znają misję swojej pracy, realizują przemyślane projekty.

Tak już na sam koniec, przed koncertem, co chciałaby Pani powiedzieć młodym ludziom, którzy są na etapie poszukiwania własnej drogi życia, niejednokrotnie błądzą, bo takie jest ich prawo na tym etapie ich życia, którzy sami z sobą czasami nie dają sobie rady. Jak przez to przejść? Jak się odnaleźć, bo przecież Pani potrafiła pięknie to uczynić. Aby ufali sobie, aby otaczali się ludźmi, którzy im imponują, aby słuchali, czytali, oglądali wartościowe filmy, książki, słuchali dobrej muzyki, aby nie bali się porażek, myśleli pozytywnie, ciężko pracowali.

Pani Joasiu pięknie Pani dziękuję za naszą wspaniałą rozmowę, życzę Pani energetycznego i uduchowionego koncertu, aby fluidy kierowane do widzów wracały do Pani. Dziękuję pięknie. Marzę abym wyjechała z Leska z ogromną tęsknotą. Było mi bardzo miło porozmawiać z Panią.

A ja Drodzy Czytelnicy dodam na koniec, że koncert był wspaniały i na długo pozostanie w pamięci widzów, którzy tak licznie przybyli na koncert „Od nocy do nocy” do leskiego parku.

# Ośrodek Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach – część VII (2)

## Życie religijne w Ośrodku Odosobnienia

► TEKST: MIECZYSLAW RÓŻYCKI

9 maja Mszę Św. odprawiał starszy ksiądz. Podczas Mszy poświęcił wykonane przez internowanych krzyżyki. Dostarczono również paczki żywnościowe z przemyskiego Kościoła. Była tam żywność: szynka konserwowa, ser topiony, jajka, oraz szampony, mydła, żyletki, płyn po goleniu. Produkty podzielono na części i przeprowadzono losowanie. Z uwagi na zbyt dużą ilość dóbr kulinarnych postanowiono nie włączać wszystkich do „wspólnego kotła”, ale oddawać przybywającym na widzenia rodzinom. Część darów przekazano również dla skazanych. Internowani otrzymali również kartki z życzeniami od dzieci z parafii Św. Trójcy z Przemyśla.

16 maja w piękną słoneczną niedzielę internowanych odwiedził biskup Diecezji Katowickiej Czesław Domin – przewodniczący



▲ Ks. biskup Domin z internowanymi w Uhercach

księdzu, który obiecał interweniować w tej sprawie u władz ośrodka.

W maju odbyła się w ośrodku uroczystość Pierwszej Komunii Świętej, którą przyjął 21 letni student. Studenta przygotowywał do przyjęcia tego sakramentu ks. Jan Luchowski. Dostarczał mu niezbędne materiały podczas niedzielnych mszy świętych, zawsze poświęcał mu czas by porozmawiać, odpowiadać na pytania, przepisać. Pierwsza Komunia Święta była pięknym przeżyciem dla wszystkich, zarówno dla kapłana jak i dla internowanych.

30 maja po Mszy Św. ksiądz odczytał list episkopatu. Mówił, że papież chce przyjechać do Polski mimo stanu wojennego i jeżeli internowani nie zostaną zwolnieni będzie chciał ich odwiedzić w obozach.

13 czerwca w półroczu stanu wojennego Mszę Św. odprawił ksiądz Głowa z Przemyśla, który w homilii nawiązał do tej okoliczności. Po Mszy ksiądz poprosił



▲ Msza św. w OO Uherce, ze zbioru Andrzeja Rozpłochowskiego

komisji charytatywnej Episkopatu Polski oraz przedstawiciel Episkopatu Polski w Funduszu Społecznym „Solidarność”. Biskupowi Dominowi internowani przekazali wykonaną w Uhercach więzienną koszulę ozdobioną pieczętkami z różnych obozów, z przeznaczeniem dla proboszcza internowanych ks. Karola Nawy. Po latach koszulę tę ks. Nawa przekazał do Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach. Biskup poświęcił również wykonane przez internowanych krzyże, w tym dwa wykonane przez pana Jana Uchańskiego. Jeden, bez figury zawierał

na bece pionowej pełny cytat wiersza Czesława Miłosza: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego...”. Drugi krzyż posiadał piękny, wyglądający korpus Pana Jezusa, wykonany na modłę ludową. Również i tu na bece pionowej, u stóp Ukrzyżowanego, umieszczony został cytat z Miłosza (tłumaczenie Psalmu nr 29): „Pan da siłę swojemu ludowi, pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”. O godzinie 10:00 odbyła się w pawilonie trzecim Msza Św. poprzedzona spowiedzią. W homilii ks. biskup Domin w prostych słowach, które trafiały prosto

do serc mówił między innymi, żeby nie upadać na duchu, gdyż w narodzie panuje wiara w zwycięstwo rozsądku i sprawiedliwości. Nie należy marnować czasu internowania i nie należy starać się wyjść na wolność za wszelką cenę, cenę kolegi, przyjaciela, najbliższego. Nie należy też siebie narażać ani sobie szkodzić. Niektórzy ze wzruszenia płakali. Wspomnieli, że w osobistej rozmowie papież pytał go, jak internowani znoszą odosobnienie i jakie są wśród nich nastroje. Papież uzależnił swój przyjazd do Polski od odwołania stanu wojennego, zwolnienia



▲ Okolicznościowa pamiątkowa gipsowa plakietka podarowana kapelanowi ks. Janowi Luchowskiemu przez internowanych z OO Uherce. Ze zbiorów ks. Luchowskiego, przekazanych do Parafii Św. Piotra Apostoła i Św. Jana z Dukli w Krośnie

internowanych i aresztowanych i modlił się, by mógł odwiedzić Ojczyznę 26 sierpnia. Podczas Mszy Św. panował bardzo uroczysty i podniosły nastrój. Wielu z internowanych skorzystało ze spowiedzi i duchowego wsparcia biskupa. Taka poważna rozmowa niejednemu z internowanych była bardzo potrzebna. O godzinie 12:00 wspólnie z internowanymi z pawilonu pierwszego odśpiewano „Boże, coś Polskę”, „Modlitwę” i „Solidarnych”.

23 maja zaprzestano nadawania Mszy Św. przez radiowęzeł. Więźniowie obsługujący stwierdzili, że sprzęt jest zaplombowany i nic nie mogą zrobić. Poskarżono się

o autografy oraz poświęcił krzyże i medaliki. Zdaniem internowanych msze prowadzone przez księży z Przemyśla odznaczały się większą podniosłością i uroczystością. Nysa z kurii przemyskiej przywoziła paczki, których rozdział nastąpił po obiedzie.

20 czerwca po Mszy Św. zostało wyłożone pięknie pismo dziękczynne do młodzieży, które wszyscy podpisali. W miesiącu czerwcu (lub w lipcu) kapelan internowanych ks. Stanisław Zimny z parafii w Lesku został przeniesiony do parafii Św. Trójcy w Przemyślu. Na jego miejsce biskup Tadeusz Błaszkiewicz mianował innego pracującego w Lesku kapłana

Z KART HISTORII



▲ Dwustronny druk ulotka wykonana z okazji nawiedzenia Uherzec przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

– ks. Edwarda Stępnia. Kapelanami pomocniczymi w dalszym ciągu pozostawali też księża z parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Sanoku – Jan Luchowski i Edward Wołos. Wszyscy posługiwali nie tylko internowanych, ale także skazanym odbywającym karę pozbawienia wolności. Jak wspomina ks. Stępień – do ośrodka przychodził z walizką, w której miał paramenty liturgiczne: komunikanty i wino, mszał, ornat, alby. Po mszy świętej do tej walizki internowani wkładali mu listy i pamiątki, np. koperty ze stemplami, znaczki, gazetki itp. W taki sposób przynosił między innymi trzy numery pisma „Kret”.

3 października niedzielnej Mszy Świętą odprawił prorektor Seminarium Duchownego z Przemyśla ks. Władysław Głowa. Przekazał pozdrowienia od biskupa Tokarczuka oraz od wszystkich biskupów z kurii przemyskiej. W czasie Mszy dwa razy wszedł funkcjonariusz, wywołując na widzenia. Spowodowało to ostre spięcie na korytarzu.

Przybyłych w dniu 24 października księży z Nowej Huty nie wpuszczono do środka, mimo upoważnienia kardynała Franciszka Macharskiego. Internowani podeszli pod wartownię, ale to nic nie pomogło. Oficer dyżurny był bezwzględny. Kapłani nie mieli specjalnego zezwolenia odpowiednich władz na wejście do ośrodka. Niedzielną Mszę Św. celebrował ksiądz Gałuszka. Przeczytał list biskupa Tokarczuka o nawiedzeniu kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który miał przejeżdżać przez Uherce. Biskup zapraszał wszystkich na trasę przejazdu obrazu.

7 listopada podczas niedzielnej Mszy Św. ksiądz poinformował, że w następnym dniu pomiędzy godz. 14:00 a 15:00, będzie przejeżdżał przez Uherce obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

### Nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

Ogłoszenie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego uniemożliwiło w zaplanowanych terminie pielgrzymkę Ojca Św. Jana Pawła II

do Ojczyzny i jego udział w Jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry. Decyzją Stolicy Świętej, na prośbę Kościoła w Polsce, czas Jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry został przedłużony o dziesięć miesięcy, a Episkopat Polski zdecydował o tygodniowych jubileuszowych nawiedzeniach kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej we wszystkich diecezjach Polsce w 1982 roku. Diecezja przemyska otrzymała zgodę na peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w okresie od 4 października do listopada 1982 roku. Na jednej z Mszy Św. proboszcz z Uherzec ksiądz Gałuszka, przeczytał list biskupa Tokarczuka o nawiedzeniu kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Na tą okoliczność



▲ Kopertówka „Dzień Wszystkich Świętych”

przez internowanych krzyżyki, ale nie chciał wziąć krzyżyka pamiątkowego dla biskupa Tokarczuka. Bał się, że będą go przeszukiwać. Obawy o przeprowadzeniu kontroli duchownego były nieuzasadnione. Funkcjonariusze przy wejściu do ośrodka informowali księży o zakazie odbierania od internowanych listów i innych rzeczy oraz wynoszenia ich na zewnątrz. Nie

Czesława Domina – ksiądz Wiktor Skworc (późniejszy arcybiskup katowicki). Towarzyszył mu Andrzej Sobański – przewodniczący Biskupiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i Internowanym Kurii Katowickiej. Przemycili na teren ośrodka aparat fotograficzny, którym w pawilonie pierwszym na piętrze w celi nr 42, zostało wykonane poniższe zdjęcie, przedstawiają-

Pan Sobański był zdania, że Święta Bożego Narodzenia internowani spędzą już w swoich domach. Powiedział też, że kuria co miesiąc konsekwentnie sporządza listę internowanych, którą przesyła do KWMO w Katowicach, prosząc o zwolnienie umieszczonych na niej osób. Przywieziono również paczki, ale wobec warunków stawianych przez Służbę Więzienną – zostały pozostawione na plebanii, skąd trafiły do internowanych utartą drogą.

28 listopada nadzwyczajna msza, bo prowadził ją ks. biskup Czesław Domin, który przybył do ośrodka zgodnie ze złożoną wcześniej obietnicą. Wygłosił znakomite i krzepiące kazanie. Mówił o Otto Schimku, żołnierzu Wehrmachtu, który odmówił strzelania do Polaków, o księdzu z Lombardii, którego diecezja legła w gruzach, o niedawnym trzęsieniu ziemi, o idei i dumie „Solidarności”. Po Mszy został zaproszony do celi nr 11, następnie odbyło się wspólne spotkanie internowanych z ks. biskupem na świetlicy.

Jak w poprzednich artykułach – w tym również nie został wyczerpany w pełni zarysowany w nim temat. Wynika to zarówno z ograniczeń gazety jak również ze szczupłości dostępnych informacji. Upływ czasu powoduje zacieranie się ludzkiej pamięci, wielu uczestników tamtych wydarzeń nas opuściło. Zwracam się więc z gorącym apelem do osób, które posiadają jakiegokolwiek materiały źródłowe dotyczące internowanych w Uhercach oraz wiedzę na ten temat (może być ona szczątkowa – każda jest bardzo cenna), aby podzieliły się nią z autorem tego cyklu. Bardzo proszę pisać na adres e-mail: [mrozycki@onet.eu](mailto:mrozycki@onet.eu) lub kontaktować się z redakcją Echa Bieszczadów e-mail: [kontakttechobieszczadow@gmail.com](mailto:kontakttechobieszczadow@gmail.com)



▲ Osoby na zdjęciu: od lewej wyżej Ryszard Ładniak, Roman Niegosz (późniejszy poseł na Sejm RP), Ryszard Matusik (późniejszy poseł na Sejm RP), ks. kapelan Wiktor Skworc, Antoni Grabowski, Jerzy Frelich (późniejszy wiceprezydent Rybnika), Jerzy Popioł. Zdjęcie udostępnione przez pana Jerzego Frelicha.

internowani w Obozie w Uhercach wykonali okolicznościową pieczętkę.

1 listopada na mszy podczas uroczystości Dnia Wszystkich Świętych ksiądz poświęcił wykonane

zdarzyło się jednak, aby poddać kontroli osobistej duchownego opuszczającego ośrodek.

21 listopada przybył z duszpasterską wizytą do internowanych kapelan katowickiego biskupa

ce księdza Skworca w otoczeniu internowanych (na samej górze pan Jerzy Frelich, który udostępnił zdjęcie i cytowaną informację). Aparat, którym wykonano zdjęcie, zdołał szczęśliwie opuścić ośrodek.

## KONKURS

## „Fotografie z dawnej pracy” – konkurs dla osób 50+



► TEKST: PAULINA BIJAS

**Trwa konkurs fotograficzny dla osób w wieku 50+, z terenu województwa podkarpackiego i lubelskiego. Zabawa została zorganizowana z myślą o tych, którzy chcieliby się podzielić tym, jak wspominają czasy swojej pierwszej pracy.**

**A**by stać się uczestnikiem konkursu należy podzielić się starymi fotografiami z dawnego miejsca pracy w czasach przełomu XX/XXI w. Konkurs ma przypomnieć, jak bardzo zmieniły się warunki społeczno-kulturowe i życie zawodowe Polaków na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci. Chcemy pokazać młodszemu pokoleniu, jak w minionych dziesięcioleciach wyglądały stanowiska pracy, narzędzia i sprzęty. Jeśli z sentymentem wspominasz tamte czasy, masz zdjęcia dokumentujące np. maszyny lub

samochody, którymi się wtedy posługiwano, a może pracowałeś w miejscu, które ze względu na upływ czasu już nie istnieje – to wyślij je na konkurs i podziel się wspomnieniami.

Nie wahaj się i zgłoś się do zabawy w tym momencie, dzięki formularzowi zgłoszeniowemu na stronie: [www.aplikuj.pl/konkurs-fotografie-zgloszenie](http://www.aplikuj.pl/konkurs-fotografie-zgloszenie). Termin na wysłanie zdjęć mija 16 października 2022 roku.

## Aplikuj.pl

Portal gwarantuje fantastyczne nagrody jak telefony komórkowe, kursy komputerowe ([strefakursow.pl](http://strefakursow.pl)), ale też wiele wyróżnień w postaci przydatnych gadżetów i książek.

## WYPOCZYNEK

# Na wakacjach być – zdrowo i radośnie żyć!



► TEKST I ZDJĘCIE: ANNA SOPATA, KIEROWNIK PÓŁKOLONII TPD W LESKU

**Pod takim hasłem została zorganizowana półkolonia dla dzieci w Szkole Podstawowej im. Wincentego Pola w Lesku. Organizatorem wycieczki, który odbył się w dniach 4 – 15 lipca, było Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Krośnie oraz Oddział Powiatowy w Lesku.**

**C**elem akcji było stworzenie dzieciom warunków do ciekawego, aktywnego i bezpiecznego spędzania czasu wolnego, kształtowanie umiejętności współzycia w grupie rówieśniczej oraz promowanie zdrowego stylu życia, jak również wartości profilaktycznych. W półkolonii uczestniczyło 45 dzieci z powiatu leskiego w wieku od 6 do 12 lat. Uczestnicy podzieleni byli na trzy piętnastoosobowe grupy, którymi opiekowały się wykwalifikowane wychowawczynie: Danuta Dziezdzic, Agnieszka Gajos i Anna Jakubczak.

Panie wspaniale sprawowały opiekę nad dziećmi, dzięki czemu dzieci były radosne, bezpieczne i zadowolone.

W trakcie półkolonii dzieci mogły skorzystać z zajęć sportowych, wycieczek pieszych po najbliższej okolicy połączonych z zajęciami rekreacyjnymi, wycieczek autokarowych oraz z ciekawych zajęć w salach szkolnych. Dużą atrakcją była dla nich wizyta w kwaterach Państwowej Straży Pożarnej oraz Powiatowej Policji w Lesku. Zarówno strażacy, jak i policjanci przywitani je bardzo ciepło i serdecznie. Dzieci zapoznały się z ich pracą, obejrzały sprzęt oraz uczestniczyły w ciekawych ćwiczeniach. Dzieci codziennie maszerowały też na smaczne obiady do Zamku Kmitów w Lesku, które w pięknej zamkowej scenarii smakowały znakomicie.

Wspaniałe zajęcia dla uczestników półkolonii przeprowadziła Ewa Nosek, która zaprosiła dzieci w podróż wirtualną i pracowała z nimi nad emocjami. Natomiast Agnieszka Groń – specjalista ds. edukacji leśnej z Nadleśnictwa Lesko, poprowadziła ciekawe zajęcia oraz ekologiczne konkursy z nagrodami. Na zakończenie półkolonii odbył się konkurs karaoke oraz dyskoteka. Dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy,

upominki oraz słodkie piernikowe serduszka ufundowane przez panią Marię Szelc.

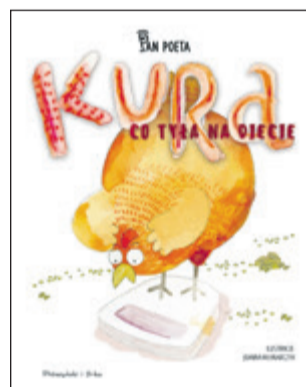
Składamy serdeczne podziękowania burmistrzowi Adamowi Snarskiemu oraz dyrektorowi Tomaszowi Wojtanowskiemu za dofinansowanie półkolonii w kwocie 3 tys. złotych. Za pomoc w organizacji wycieczki dziękujemy: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krośnie, Ireneusz Benewiat – dyrektor SP w Lesku, Sylwia Górecka – pedagog szkolny, Anna Krzywińska – nauczyciel biblioteki, Ewa Nosek – pedagog specjalny, Mirosława Sołtyś – dyrektor Zamku Kmitów, Natalia Brzozowska – Komenda Powiatowa Policji, Jacek Dydek – komendant Powiatowej Straży Pożarnej, Maria Petka – Fundanicz – dyrektor PiM Biblioteki, Jadwiga Sasiadek, Agnieszka Groń – specjalista ds. edukacji leśnej, Małgorzata Kobiółka, Maria Szelc – Piekarnia – Cukiernia „Szelców” i pracownikom Zamku Kmitów. Dziękujemy również wszystkim rodzicom za słowa uznania i podziękowania za opiekę nad dziećmi oraz organizację półkolonii. Pamiątką, która pozostanie z nami są miłe wspomnienia oraz piękne zdjęcia z zajęć oraz wycieczek.

## BIBLIOTEKA POLECA



### SZAMAŃSKA CHOROBA JACEK HUGO-BADER

Autor opisuje swoją podróż tropem syberyjskich szamanów. Czy łatwo ich spotkać? Kim są? Czy naprawdę mają niezwykłe zdolności? A może to wszystko odpowiednio wyreżyserowane przedstawienie i elementy socjotechniki? Reportaż przedstawia mnóstwo opowieści szamanów i osób korzystających z ich usług. Hugo-Bader przy okazji podróży śladami współczesnego szamanizmu w niezwykle trafny sposób opisuje też samych mieszkańców Syberii.



### KURA CO TYŁA NA DZIECI PAN POETA

Autor tej książki odwiedza dzieci w całej Polsce ze swoimi pacynkowo-zabawowymi warsztatami literackimi. W ramach Bieszczadzkiego Festiwalu Książki, gościł również w leskiej bibliotece. Ci, którzy byli na spotkaniu znakomicie się bawili. Po przeczytaniu „Kury...” mamy najczęściej mówią, że to właśnie o nich. Natomiast dzieci śmieją się, że kura odchudzając się podjadała tort. Bohaterka powieści pokazuje, że nie wygląd jest najważniejszy, lecz to, jacy jesteśmy dla innych. Biblioteka posiada w zbiorach 6 książeczek Pana Poety z tzw. Ptasiej serii. Każda z nich zawiera jakiś morał.



### KRWAWNICA MIECZYŚLAW GORZKA

Były policjant wraz z żoną przeprowadza się do wsi Bagniska. Mieszkańcy nie są jednak przychylni przybyszom. Wkrótce na podwórzu domu bohaterów zostają wykopane zwłoki dwóch kobiet. Czym jest tytułowa krwawnica i jaki ma związek z lokalnymi wierzeniami? Jakie tajemnice skrywa mała, zamknięta społeczność? Najnowsza książka Mieczysława Gorzki to wciągający i mroczny thriller, w którym nic nie jest takie, jakie wydaje się na pierwszy rzut oka.



### RWETES W OGRODZIE NORDQVIST SVEN

W piękny wiosenny poranek staruszek Pettson stwierdził, że czas już rozpocząć prace w warzywniku. Trzeba zasiać warzywa i posadzić ziemniaki. Kot Findus miał swoją wizję zagospodarowania ogródka. Postanowił posadzić klopsiki, które bardzo lubił jeść. Kury i krowy miały jeszcze inne zdanie na temat tego, co warto robić w ogrodzie. W książce nie brakuje pełnych szczegółów ilustracji i żywego humoru. Równie śmieszne przygody znajdziecie w innych książkach z serii Pettson i Findus.

IMPREZY

# Święto kolarstwa w Lesku



► TEKST I ZDJĘCIA: UMIG LESKO

**Międzynarodowa rywalizacja sportowa na najwyższym poziomie, świetna organizacja i wyjątkowa atmosfera – to wszystko towarzyszyło startowi 4. etapu 79. Tour de Pologne, który odbył się 2 sierpnia w Lesku.**

Choć wielka impreza już za nami, ciągle żyjemy emocjami tego dnia. To wspaniałe

widowisko sportowe, w którym uczestniczyło wielu mieszkańców naszej gminy i powiatu, daje nam nie tylko radość z możliwości zobaczenia na żywo międzynarodowej imprezy, ale coś znacznie więcej.

W tym roku odbyła się 79. edycja Tour de Pologne, a Czesław Lang – który od wielu lat jest organizatorem największego wyścigu kolarskiego w Polsce, po udanej poprzedniej edycji znów zdecydował się na organizację zawodów głównie w południowo-wschodniej części Polski. W tym roku mottem przewodnim Tour de Pologne

było hasło „Wyścig dla pokoju”, jako forma wsparcia naszych najbliższych sąsiadów zza wschodniej granicy.

Honorowy start 4. etapu 79. Tour de Pologne odbył się 2 sierpnia w Lesku i obejmował trasę o długości 179,4 km. Trasa prowadziła przez malownicze góry Sanocko-Turczańskie, które cechują charakterystyczne liczne wzniesienia i zjazdy. W trakcie jazdy zawodnicy mieli do zdobycia dwie Premie Lotne LOTTO w Ustrzykach Dolnych i gminie Fredropol, a także trzy Premie Górskie PZU – w gminie

Czarna, przy Hotelu Arłamów oraz w Leszczawie.

Wyścig Tour de Pologne od lat jest wyjątkową wizytówką Polski za granicą i jednym z najważniejszych wydarzeń sportowych w naszym kraju. Należy tu przypomnieć, że Tour de Pologne należy od ponad 15 lat do prestiżowego cyklu World Tour.

– To przede wszystkim wspaniała promocja Leska, naszej gminy oraz regionu. Wydarzenie relacjonowały media ogólnopolskie oraz międzynarodowe, a to dla nas, regionu turystycznego ogromnie ważna

sprawa. Mamy tego świadomość i po to właśnie to robimy – podkreślał po wyścigu Adam Snarski, burmistrz Leska.

Start wyścigu w Lesku wzbogaciły pokazy rowerowe, zajęcia sportowo-rekreacyjne, tor jazdy z przeszkodami dla dzieci oraz wystawa zabytkowych rowerów. Można też było przejechać się riksą.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowania i organizację wydarzenia. Szczególne podziękowania kierowane są również do Kibiców za wspaniałe doping.

## OGŁOSZENIE

**ZŁÓŻ WNIOSEK O OPIEKĘ WYTCHNIENIOWĄ**

Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku zaprasza opiekunów oraz członków rodzin osób niepełnosprawnych, którzy chcieliby skorzystać z wsparcia w postaci pomocy w codziennych obowiązkach lub zapewnienia czasowego zastępstwa w opiece nad osobą zależną, do złożenia wniosku w Programie „Opieka wytchnieniowa”.

**CEL**

Program ma na celu odciążenie członków rodzin lub opiekunów osób niepełnosprawnych poprzez wsparcie ich w codziennych obowiązkach lub zapewnienie czasowego zastępstwa. Dzięki temu wsparciu osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki dysponować będą czasem, który będą mogły przeznaczyć na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw.

**ADRESACI**

Program kierowany jest do członków rodzin lub opiekunów, którzy wymagają wsparcia w postaci doraźnej, czasowej przerwy w sprawowaniu bezpośredniej opieki nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności, a także nad osobami posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Usługi opieki wytchnieniowej przysługują w przypadku zamieszkiwania członka rodziny lub opiekuna we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą niepełnosprawną i sprawują całodobową opiekę nad osobą niepełnosprawną.

**KTO MOŻE ŚWIADCZYĆ OPIEKĘ WYTCHNIENIOWĄ?**

Usługi opieki wytchnieniowej mogą świadczyć:

– osoby posiadające dyplom potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w zawodzie asystent osoby niepełnosprawnej/pielęgniarka lub innym, zapewniającym realizację usługi opieki wytchnieniowej w zakresie adekwatnym do indywidualnych potrzeb osoby niepełnosprawnej (wynikających z Karty zgłoszenia do Programu „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2022, której wzór stanowi załącznik nr 8 do Programu) lub

– osoby posiadające, co najmniej roczne, udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy/opieki osobom niepełnosprawnym.

**WAŻNE**

W godzinach realizacji usług opieki wytchnieniowej nie mogą być świadczone inne formy pomocy usługowej, w tym: usługi opiekuńcze lub specjalistyczne usługi opiekuńcze, o których mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 1876, z późn. zm.), usługi finansowane ze środków Funduszu Solidarnościowego lub z innych źródeł.

Limit usług opieki wytchnieniowej finansowanych ze środków Funduszu Solidarnościowego przypadających na 1 uczestnika wynosi nie więcej niż 240 godzin rocznie.

Uczestnik Programu, któremu przyznano pomoc w postaci usług opieki wytchnieniowej nie ponosi odpłatności za usługi przyznane w ramach Programu.

Gmina umożliwi osobie niepełnosprawnej lub członkom rodziny/opiekunom sprawującym bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności lub nad osobami ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub orzeczeniem traktowanym na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności samodzielny wybór osoby, która będzie świadczyć usługę opieki wytchnieniowej.

Do przyznania powyższej usługi kwalifikuje Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku, 38-600 Lesko, ul. Parkowa 1.

Zgłoszenia należy składać na bieżąco do wyczerpania środków finansowych.

## OGŁOSZENIE

**ZŁÓŻ WNIOSEK O OSOBISTEGO ASYSTENTA**

Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku zaprasza osoby niepełnosprawne legitymujące się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności oraz opiekunów dzieci do 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności do składania wniosków w Programie „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”

**CEL**

Cel programu to rozpowszechnienie usług asystenta, a co za tym idzie zwiększenie szans osób niepełnosprawnych na prowadzenie bardziej samodzielnego i aktywnego życia.

**ADRESACI**

Program adresowany jest do:

– dzieci do 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji oraz

– pełnoletnich osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności wydanym na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych albo orzeczenia równoważnego do wyżej wymienionego.

Dodatkiem założeniem programu jest, aby minimum 70 proc. uczestników Programu stanowiły osoby wymagające wysokiego poziomu wsparcia, w tym osoby z niepełnosprawnościami sprzężonymi i trudnościami związanymi z mobilnością i komunikacją.

**NA CZYM POLEGAJĄ USŁUGI ASYSTENTA?**

Usługi Asystenta polegają w szczególności na pomocy asystenta w:

- 1) wykonywaniu czynności dnia codziennego dla uczestnika Programu;
- 2) wyjściu lub dojazdach z uczestnikiem Programu w wybrane przez uczestnika miejsca;
- 3) załatwianiu spraw urzędowych;
- 4) korzystaniu z dóbr kultury (np. muzeum, teatr, kino, galerie sztuki, wystawy);
- 5) zaprowadzaniu dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności do placówki oświatowej lub przyprowadzaniu ich z niej.

**KTO MOŻE ZOSTAĆ ASYSTENTEM?**

– osoby posiadające dokument potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w następujących kierunkach: asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej, opiekun medyczny, pedagog, psycholog, terapeuta zajęciowy, pielęgniarka, fizjoterapeutka

– osoby posiadające co najmniej 6-miesięczne, udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy osobom niepełnosprawnym np. doświadczenie zawodowe, udzielanie wsparcia osobom niepełnosprawnym w formie wolontariatu

– osoby wskazane przez uczestnika Programu lub jego opiekuna prawnego, lecz niespokrewnione, które nie są członkami rodziny osoby niepełnosprawnej.

**WAŻNE**

W godzinach realizacji usług asystenta nie mogą być świadczone usługi opiekuńcze lub specjalistyczne usługi opiekuńcze, o których mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2021 r. poz. 2268 z późn. zm.), usługi finansowane w ramach Funduszu Solidarnościowego lub usługi obejmujące analogiczne wsparcie, o którym mowa w ust. 9 Programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”-edycja 2022, finansowane z innych źródeł.

Usługa asystenta przyznawana jest na podstawie Karty zgłoszenia do Programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”- edycja 2022.

Uczestnik programu za usługi asystenta nie ponosi odpłatności.

Do przyznania powyższej usługi kwalifikuje Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku, 38-600 Lesko, ul. Parkowa 1.

Zgłoszenia należy składać na bieżąco do wyczerpania środków finansowych.

## OGŁOSZENIE

**HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH W GMINIE LESKO OD 2 SIERPNIĄ DO 31 GRUDNIA 2022 R.**

Odpady oznakowane kodem kreskowym należy wystawić przed posesję, przy trasie przejazdu pojazdu odbierającego do godz. 7:00

	Bezmiechowa Dolna, Bezmiechowa Górna, Glinne, Jankowce, Łukawica, Manasterzec, Postolów				Średnia Wieś, Bachława, Hoczew, Dziurdziów, Łączki, Weremień, Huzele				Miasto Lesko			
	zmieszane	popiół	kuchenne ulegające biodegradacji	papier	zmieszane	popiół	kuchenne ulegające biodegradacji	papier	zmieszane	popiół	kuchenne ulegające biodegradacji	papier
				metale i tworzywa sztuczne				metale i tworzywa sztuczne				metale i tworzywa sztuczne
				szkło białe				szkło białe				szkło białe
				szkło kolorowe				szkło kolorowe				szkło kolorowe
<b>Sierpień</b>	3,16,29	---	3,16,29	9	4,17,31	---	4,17,31	23	5,19	---	5,19	30
<b>Wrzesień</b>	12,26	26	12,26	6	14,28	28	14,28	13	2,16,30	30	2,16,30	20
<b>Październik</b>	10,24	24	10	4	12,26	26	12	11	14,28	28	14	25
<b>Listopad</b>	7,21	21	7	8	9,23	23	9	15	10,25	25	10	22
<b>Grudzień</b>	5,19	19	5	6	7,21	21	7	13	9,23	23	9	20

SPORT

# XIX Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Lesko

TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**W sobotnie popołudnie 30 lipca w Lesku rozegrany został XIX Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Lesko. Udział w zawodach wzięło 6 zespołów z powiatu leskiego i sanockiego. Zwycięzcą turnieju została drużyna Nelsona Polańczyk.**

W trakcie rozgrywek rywalizacja toczyła się w dwóch grupach. Następnie zwycięzcy grup walczyli w finale turnieju, natomiast drużyny które zajęły w grupach drugie miejsca walczyły w meczu o trzecie miejsce.

## Wyniki turnieju:

### Grupa A:

- ▶ LKS Sanovia Lesko – LKS Juwentus Poraż 0:2 (bramki: Bańczak, Mielnik)
- ▶ LKS Nelson Polańczyk – LKS Sanovia Lesko 2:0 (bramki: Bryk 2),
- ▶ LKS Nelson Polańczyk – LKS Juwentus Poraż 2:0 (bramki: Bryk, Borgosz)

### Tabela grupy A:

- ▶ LKS Nelson Polańczyk – 4 pkt
- ▶ LKS Juwentus Poraż – 2 pkt
- ▶ LKS Sanovia Lesko – 0 pkt

### Grupa B:

- ▶ LUKS Pionier Średnia Wieś – LUKS Bieszczady Jankowce 1:1 (bramki: Kaim, Czapor)



- ▶ LUKS Bieszczady Jankowce – LKS Lotniarz Bezmiechowa 2:3 (bramki: Zieliński, Bryndza M. – Józefiak 2, Seryłło)
- ▶ LUKS Pionier Średnia Wieś – LKS Bieszczady Jankowce 1:0 (bramka: Kotowski)

### Tabela grupy B:

- ▶ LUKS Pionier Średnia Wieś – 3 pkt
- ▶ LKS Lotniarz Bezmiechowa – 2 pkt
- ▶ LUKS Bieszczady Jankowce – 1 pkt

### Mecz o 3 miejsce:

- ▶ LKS Lotniarz Bezmiechowa – LKS Juwentus Poraż 2:1 (bramki: Armata, Seryłło – Pałys)

### Mecz o 1 miejsce:

- ▶ LKS Nelson Polańczyk – LUKS Pionier Średnia Wieś 1:0 (bramka: Wronowski)

Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju został zawodnik LKS Nelson

Polańczyk Gniewko Bryk – zdobywca 3 bramek.

Zwycięska drużyna LKS Nelson Polańczyk wystąpiła w składzie: Tomasz Nowak, Paweł Jaworski, Maksymilian Babiński, Radosław Jordan, Maciej Benewiat, Maciej Orenszak, Krystian Wąchocki, Paweł Piechocki, Eryk Borgosz, Andrzej Dadaś, Michał Zielonka, Sebastian Wiczorek, Oskar Matusik, Krystian Wójtowicz, Gniewko Bryk, Mateusz Wronowski.

Organizatorzy bardzo dziękują sędziom prowadzącym zawody: Wojciechowi Geldnerowi, Krzysztofowi Mazurowi, Maksymilianowi Nestorowiczowi oraz Mirosławowi Stabryle.

Dyplomy i puchary uczestnikom zawodów ufundował i wręczył Adam Snarski Burmistrz Miasta i Gminy Lesko.

SPORT

# Z Leska do Szczyrku

TEKST: OPRAC. P.B.  
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**150 śmiałków wyruszyło spod leskiej fontanny w 615. kilometrową trasę Carpatia Divide. Do pokonania mieli aż 18 km przewyższeń przez dzikie Karpaty. Bez wsparcia z zewnątrz i bez patrzenia za siebie. Tylko oni, rower i góry.**



Zawodnicy na pokonanie tej niełatwej trasy mieli 180 godzin. Po drodze mijali nasze – jeszcze gdzie nie gdzie dzikie Bieszczady, opuszczony Beskid Niski, Gorce z widokiem na Tatry, Babią Górę i Worek Raczański. Meta Carpatia Divide znajdowała się w Szczyrku, a zwycięzcą tegorocznego wyścigu został Aleksander Olek Pachulski. Drugi na mecie zameldował się Mateusz Podos, a kolejni byli bracia Maciej i Artur Gilewscy.

Wszyscy uczestnicy wyścigu podkreślali trudność trasy z jaką musieli się zmierzyć i to, że trzeba było ją pokonać w samotności, bez wsparcia z zewnątrz – tylko rower, zawodnik i trasa. Każdy

z nich wyposażony był w tracker GPS zapisujący trasę i pozwalający na śledzenie jego zmagania na żywo.

Maraton rowerowy Carpatia Divide jest jednym z bardziej wymagających wyścigów rowerowych w Polsce i skierowany jest do szerokiej grupy miłośników długich dystansów na dwóch kółkach. Należy jednak pamiętać, że przygotowanie do takiej wyprawy wymaga właściwej formy od strony psychofizycznej oraz dobrego planowania pod kątem organizacyjnym i logistycznym. Organizatorzy zapraszają do udziału w zabawie za rok.

REKLAMA

## FIRANY - ZASŁONY

- Agnieszka Hajzler -

- projektowanie i aranżacje okien
- szycie firan, zasłon, lambreklinów
- usługi i przeróbki krawieckie

☎ 783 740 230

✉ [kandk.uslugi@gmail.com](mailto:kandk.uslugi@gmail.com)

Plac Konstytucji 3-go maja 16, 38-600 Lesko  
ul. Rynek 1, 36-200 Brzozów

SPORT

TEKST: UMIG LESKO  
ZDJĘCIE: EWA BOŃCZAK

**W sobotni rano i popołudnie 20 sierpnia odbywał się w naszym mieście Bieszczadzki Charytatywny Rajd Rowerowy Lesko 2022, którego celem była zbiórka pieniędzy dla pokrzywdzonych wojną dzieci z Ukrainy.**

Organizatorem wydarzenia był Getready Group sp z o.o. z Warszawy, a środki wpłacać można było do puszkii Fundacji Uniters zajmującej się bezpośrednio pomocą dla walczącej Ukrainy.

Partnerami imprezy było Miasto i Gmina Lesko, Basen Aquarius oraz Bieszczadzki Dom Kultury.

Na rowerzystów czekały do wyboru trzy trasy: rodzinna – 18 km, rekreacyjna – 70 km i turystyczna – 110 km.

Start i meta zorganizowane zostały na bulwarach przy Basenie Aquarius, a rajdowi towarzyszył piknik rodzinny, podczas którego na scenie

# Pojechali dla dzieci z Ukrainy



wystąpili: Harcerska Orkiestra Dęta Hufca Ziemi Przemyskiej w Żurawicy, Dżeregela z Rumna koło Lwowa, Lucky-Band z Odessy oraz Bieszczadzka Rodzinka z Jankowiec.

Dla najmłodszych zorganizowane zostały zabawy i animacje oraz dmuchańce. O ochłodę przy gorących promieniach słońca zadbało OSP Jankowce, które rozłożyło kurtynę wodną. Natomiast niezawodne panie z Koła Gospodyń Wiejskich

z Hoczwi zadbały o pyszne dania i wypieki.

Wieczorem o godzinie 20:00 Stowarzyszenie Operation Mobilisation w Polsce zaprosiło wszystkie dzieci do Amfiteatru, gdzie został wyświetlony film – „Sekretne życie zwierzków domowych”.

Organizator serdecznie podziękował wszystkim zaangażowanym w organizację szczytnego wydarzenia, jak i jego uczestnikom za hojne serca.

## Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota  
6:00-21:30

niedziela handlowa  
8:00-20:00

[www.piotruspan.pl](http://www.piotruspan.pl)

ul. Piłsudskiego 37  
38-600 Lesko  
tel. (0-13) 489-60-80  
[www.szalca.eu](http://www.szalca.eu)

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunię, bankiety, imprezy okolicznościowe.

## ZAPROSZENIE

**50-LECIE TECHNIKUM LEŚNEGO W LESKU**

Dyrekcja Zespołu Szkół Leśnych w Lesku i Komitet Organizacyjny Obchodów Jubileuszu 50-lecia Technikum Leśnego mają zaszczyt zaprosić wszystkich Absolwentów Technikum Leśnego w Lesku i Absolwentów Technikum Leśnego w Krasieczynie na uroczystość 50-lecia Szkoły, która odbędzie się 10 września 2022 r.

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI**

- 9.00** – Msza Św. w Kościele Parafialnym w Lesku.
- 10.30** – Odświeżenie pamiątkowej tablicy przed budynkiem szkoły.
- 11.00–13.00** – Część oficjalna (scena na boisku szkolnym).
- 13.00–15.00** – Obiad.
- 13.00–16.00** – Spotkanie klasowe z Wychowawcami klas, zwiedzanie szkoły.
- 18.00** – Biesiada (Ośrodek „Gawra” Łączki k. Leska).

Wpisowe Zjazdu w kwocie 250 zł obejmuje:

- ▶ Monografię Szkoły.
- ▶ Znaczek pamiątkowy „Karpacka Brać Leśna”.
- ▶ Znaczek jubileuszowy Technikum Leśnego w Lesku.
- ▶ Obiad.

Bieżące informacje dotyczące spraw organizacyjnych jubileuszu zamieszczone będą na stronie internetowej Szkoły w górnym menu lub w zakładce KADRA i ABSOLWENCI – INFO <http://zsllesko.pl/kadra/przydzialy/zjazd-absolwentow-info/planowane-50-lecie-szkoly-zjazd-absolwentow/>



## KULTURA



NARODOWE  
CZYTANIE



03.09.2022



**3 września, sobota godz. 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>**

**LESKIE PLANTY**

będziemy dla Państwa czytać

**„Ballady i romanse” Adama Mickiewicza**

Serdecznie zapraszamy do przyłączenia

się do akcji **Narodowe Czytanie 2022**

Pracownicy PiMBP w Lesku

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCKIEJ

## OGŁOSZENIE

**THE LAST KEY**  
ESCAPE ROOM

**ZADZWOŃ  
I ZAREZERWUJ  
60 MINUT  
ŚWIETNEJ ZABAWY!**

725 064 913  
697 202 169

PRZEKONAJ SIĘ CZY ZNAJDZIESZ  
**KLUCZ DO WOLNOŚCI!**

## INFORMACJE

▶ TEKST: OPRAC. P.B.

ZDJĘCIA: WESOŁY KUNDELEK LESKO

**Adoptuj i pokochaj**

Leskie schronisko „Wesoły Kundelek” zaprasza do siebie wszystkich, którzy chcą otworzyć swoje serca na niedolę niechcianych zwierząt. Możesz pomóc dając ciepły i przytulny dom, ale też przyjść i pomóc jako wolontariusz, chociażby wyprowadzając na spacer. Pies to obojętne, ale też najlepszy i najwierniejszy przyjaciel, który nigdy się od Ciebie nie odwróci.

**Aleks**

▶ **Płeć:** Pies, **Wiek:** 6 lat, **Rasa:** mieszaniec

Aleks – wspaniały, dorosły już pies. W wieku około 6 lat, waga 15 kg i 35 cm. Prezencja pierwsza klasa i w zachowaniu i w wyglądzie. Jest mniejszym psem, ale jego



umaszczenie daje inny obraz. My się pytamy, gdzie jest właściciel? Dlaczego pies jest w schronisku? Niby zwyczajny kundelek, ale z ogromem zalet. Przyjacielski, spokojny, zadowolony, zrównoważony i przede wszystkim łagodny. Pięknie i obojętnie spaceruje na smyczy. Ciekawski, zagląda w każdy kąt. Idealnie odnajduje się w pomieszczeniach. Toleruje

inne psy, nie jest do nich zaczepny. A koty są mu obojętne. Bardzo fajny pies dla bardzo fajnej rodziny. Polecamy do adopcji!

**Lays**

▶ **Płeć:** Pies, **Wiek:** 1, 5 roku, **Rasa:** mieszaniec

Lays – cudny w wyglądzie i cudny w zachowaniu, młody pies. W wieku około 1,5 roku, wagowo 18 kg i 55cm. Właściciel nie zgłosił się po zgubę, zatem uruchamiamy procedurę adopcijną. Z charakteru chłopak bardzo

towarzyski i kontaktowy, a przede wszystkim łagodny. Miły i ciepły



piesiak. Takie duże dziecko, które spragnione jest kontaktu z człowiekiem, zabawy, ruchów i czułych gestów. Widać, że to wszystko razem sprawia mu wielką frajdę. Z ogromną rozkoszą wychodzi na spacer, gdzie na początku nieco wariuje, a gdy emocje opadną staje się spokojniejszy. Akceptuje towarzystwo innych psów, koty są mu obojętne. Nie wykazuje jakiegokolwiek agresji. Jeśli szukasz towarzysza, który dzielnie i z ochotą dotrzyma Ci towarzystwa w każdej codziennej czynności, oto On – Lays. Polecamy do adopcji.

Wszyscy, którzy chcieliby finansowo wesprzeć leskie schronisko mogą wpłacać darowizny na podany niżej nr konta.

Fundacja „Wesoły Kundelek”, ul. Piłsudskiego 48, 38-600 Lesko

37 8642 1012 2003 1218 5504 0001